

# Premier PRL przyjął Prezydium PAN

Wczoraj premier gen. armii W. Jaruzelski przyjął Prezydium Polskiej Akademii Nauk: prezesa prof. dr. Aleksandra Geystora, wiceprezesa prof. dr. Jana Karola Kostrzewskiego, prof. dr. Jerzego Litwiniusza, prof. dr. Leonarda Sosnowskiego, prof. dr. Macieja Wiewiórowskiego oraz sekretarza naukowego PAN prof. dr. Zdzisława Kazemka.

W spotkaniu udział wzięli zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR prof. dr. Roman Ney, wicepremier Mięcisław F. Rakowski i minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki prof. dr. Janusz Górski.

Omówiono aktualną sytuację kraju. Członkowie Prezydium PAN przedstawili ocenę obecnej sytuacji, podkreślając niepokój w związku z istniejącym napięciem społecznym.

# Rozmowy J. Bafii z „Solidarnością” w Bydgoszczy

Wczoraj w godzinach wieczornych w związku z opracowanym raportem, minister sprawiedliwości prof. Jerzy Bafia przeprowadził rozmowę z przedstawicielami kierownictwa MKZ NSZZ „Solidarność” w Bydgoszczy.

# W 36 rocznicę wyzwolenia Wybrzeża

- \* Uroczyste koncerty i wieczornice
- \* Kwiaty w miejscach pamięci narodowej

W tych dniach mija 36 lat od walk, podczas których wyzwolone zostały miasta i wsie Ziemi Gdańskiej. Jest to okazja do świętowania pamięci wstąpienia do walki, by odzyskać wolność i przetrwać. W tym celu w dniach 26-28 marca w Wybrzeżu odbędą się uroczyste koncerty i wieczornice. W dniach 26-28 marca w Wybrzeżu odbędą się uroczyste koncerty i wieczornice.

Kulminacyjnym punktem obchodów będą poniedziałkowe uroczystości w Gdańsku. O godz. 10.30 złożone zostaną kwiaty przed Pomnikiem-Człowiekiem w al. Zwycięstwa; o godz. 10 — na Cmentarzu-Mauzoleum Żołnierzy Radziwiłłowskich, a o godz. 12 u stóp Pomnika Obrońców Wybrzeża na Westerplatte.

W Sali Białej Ratusza Głównomiastowskiego 30 bm. o godz. 17 — uroczysty koncert.

„Dziś w Gdyni w kinie „Warszawa” o godz. 17.30 odbędzie się wieczorna polifonowa z pokazem filmów pt. „Ocaliłem trójmiasto” i „Wyzwolenie”. W sobotę delegacja, reprezentująca zakłady pracy, organizację polityczną i społeczność, kwiaty przed adwizyjskimi pomnikami; o godz. 12 na Skwerze Królewskim, u stóp Pomnika Wdzięczności.

# Raport Komisji Rządowej skierowany do uzupełnienia

Prezes Rady Ministrów gen. armii Wojciech Jaruzelski otrzymał raport Komisji Rządowej, która pod kierownictwem ministra sprawiedliwości Jerzego Bafii badała przyczyny i przebieg konfliktu w Bydgoszczy. Po uwabnym przestudiowaniu raportu premier doszedł w nim kilka spraw wymagających dodatkowych wyjaśnień. W związku z tym zwrócił się do przewodniczącego komisji z zaleceniem uzupełnienia raportu. Raport zostanie opublikowany w sobotę, 28 bm.

# Od 1 kwietnia kartki na tłuszcze roślinne i zwierzęce

# Mało ale dla wszystkich

POSTULAT „Federacji Konsumentów”, domagający się wprost wdrożenia regulacji tłuszczy — został spełniony. Wadomosci z ostatnich chwil: od 1 kwietnia br. na terenie województwa gdańskiego, na okres przejściowy wprowadzony zostanie system rozdzielania tych produktów. Decyzję tę podjęto, by zapewnić miarowo zapotrzebowania ludności województwa, a zapobiec wykupowi.

# S. Kania przyjął przedstawicieli prasy, nauki i kultury

W dniu 26 bm. sekretarz KC PZPR Stanisław Kania przyjął grupę wybitnych przedstawicieli nauki i kultury polskiej.

W spotkaniu udział wzięli: prezes Polskiej Akademii Nauk — prof. Aleksander Geystora, prezes Związku Autorów i Kompozytorów Scenicznich — publicysta Karol Malcużyński, kompozytor — prof. Krzysztof Penderecki, przewodniczący Komitetu Porozumiewawczego Stowarzyszeń Twórczych i Naukowych prof. Klemens Szaniawski, prezes Związku Literatów Polskich — Jan Józef Szczepański, prezes Stowarzyszenia Filmowców Polskich — Andrzej Wojda.

Podczas spotkania wyrażono głębokie zaniepokojenie pogarszającą się sytuacją w kraju. Podkreślano, że właśnie obecnie, bardziej niż kiedykolwiek, niezbędne jest działanie nacechowane rozumem i odpowiedzialnością wszystkich sił społecznych w Polsce.

Tego samego dnia sekretarz KC PZPR Stanisław Kania spotkał się z szefami głównych instytucji prasowych, radia i telewizji oraz redaktorami naczelnymi szeregu gazet i czasopism. Podczas spotkania, któremu przewodniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Stefan Olszowski, omówiono aktualne problemy pracy naszej prasy, zwłaszcza zadania na tle obecnej sytuacji w kraju. Stanisław Kania przedstawił zebra-

nym ocenę sytuacji, podkreślając stan pogłębiający się — na tle zagrożenia strajkami — kryzysu i niesionych przez niego zagrożeń. Sekretarz KC zwrócił się do obecnych o pełną zaangażowania, zrozumienia istniejącej sytuacji i wynikających z niej niebezpieczeństw, pracę na rzecz wyjątkowo niezmiennej linii partii charakterystycznej się od początku kryzysu w Polsce opowiedzeniem się za politycznymi środkami jego rozwiązania, na rzecz interakcji sił rozsądku, dialogu i porozumienia.

# Strajk ostrzegawczy w Trójmieście

# Relacje naszych reporterów

W myśl decyzji Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” dnia 8-12 odbył się czterogodzinny strajk ostrzegawczy. W wystąpieniach do zakładowych organizacji związkowych i na specjalnych spotkaniach podjęto daleko idące kroki, by w tym czasie nie nastąpiło zakłócenie porządku. Prezyzyjnie także określono, jakie służby i instytucje, od których funkcjonowania zależy egzystencja mieszkańców, powinny normalnie realizować swoje zadania.

We wczesnych godzinach rannych reporterzy naszej redakcji udali się do różnych zakładów, przedsiębiorstw i placówek. Oto ich relacje:

**G**ODZINA 7.30. We Wrzeszcu na ulicy widać pierwszy pusty autobus z napisem „Strajk. Zjazd do zajezdni”. Oblepione plakatami tramwaje i samochody ciężarowe. Przed godziną ósmą ruch na ulicach zaczyna gwałtownie maleć. Ostatni przechodzień spieszą do swoich zakładów pracy. Coraz większe koleje ustawiają się przed kioskami — po gazety.

Punktualnie o ósmej syreny fabryczne obwieszcza czterogodzinny strajk ostrzegawczy. Informacje podaje rozgłoszanie lokalna. Stają zakłady pracy. Dostałam przepustkę, uprawniającą do poruszania się po siedzibie Międzyzakładowego Komitetu Załazycielskiego w Gdańsku. Przed budynkiem zebrała się niewielka grupa ludzi. Gdy o 8.30 po raz pierwszy rozbrzmiewa głos z megalofonu, tłum gąstnieje.

„Tu mówi radiowa agencja „Solidarność”. Rozpocznymy program strajkowy... 26 bm. wieczorem omówiona została sytuacja... Nie podjęto konstruktywnego dialogu... NSZZ jest zadowolony... Komisja rządowa bada sprawę bydgoską w sposób epizodyczny... Przypominamy zadania strajkowców...”

Odczytane są uchwały komitetów zakładowych. Z tamtej nawiązanej do wyrażenia opinii jest relacja z Bydgoszczy nagrana 19 marca wieczorem.

Tu na miejscu praca. Wydawane są gazetki, drukuje się kolony biuletynu. Akcja kieruje Bogdan Lis. Bez przerwy dzwonią telefony — z Krakowa, z Katowic. Jacyś kolejarze pytają, czy strajkować?

— Jeżeli nie przeszkadza to innym — strajkować!

Kłós na witalności na temat brzożystości jednego z serwisów informacyjnych. Padają wyjaśnienia.

Anna Walentynowicz, Zbigniew Bujałk polecał do Stoczni Gdańskiej. Inni członkowie Krajowego Komitetu Strajkowego i Prezydium MKZ Gdańsk przebywają w portach, Stoczni im. Komuny Paryskiej, „Nauce”, Urzędzie Wojewódzkim, „Elmorce”.

GZ

**W** Stoczni Gdańskiej im. Lenina punktualnie o godz. 8.00 ryk syren obwieszczył początek czterogodzinnego strajku ostrzegawczego.



Autobusy WPK zjechały na czas strajku do baz lub na przystanki końcowe. Na zdjęciu: dworzec autobusowy przy ul. Jana z Kołna. Fot. M. Zarzecki

Na pięć minut przed tym, przed głosnikami radiowozu wystąpił wiceprzewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Stocznia Gdańska im. Lenina, inż. Alojzy Szablewski. Powiedział m. in.:

— Koleżanki i koleżki, stocznicy. Miliony Polaków oczekiwało z niecierpliwością na oświadczenie Komisji Rządowej w sprawie ukarania winnych za dotkliwie pobicie członków naszego związku w Bydgoszczy. Pomimo zapowiedzianego strajku ostrzegawczego i powszechnego, władze do dnia dzisiejszego nie uczyniły zadość naszymu zadaniom... My członkowie

(Dokończenie na str. 2)

# WIECZÓR Wybrzeża

GDANSK P-28 SOPOT — GDYNIA Nr 61 (7476) 27, 28 i 29 marca 1981 r. Cena 1 zł

# Organizacje polityczne, związkowe i społeczne podejmują dalsze rezolucje i uchwały

# Jednoznaczne stanowisko społeczeństwa Wybrzeża

Wydarzenia, do których doszło przed tygodniem w Bydgoszczy poruszyły cały kraj. Z jednej strony pogłębiły on dramatyczną sytuację Polski, z drugiej zaś — doprowadziły do konsolidacji społeczeństwa. Dojść temu widać z kolejnych uchwał i rezolucji, podejmowanych przez organizacje i instancje polityczne, związkowe oraz społeczne. Wczoraj opublikowaliśmy na naszych łamach stanowisko Egzekutywy KW PZPR w Gdańsku wobec aktualnej sytuacji. Znalazła ona szerokie poparcie m. in. w opinii Egzekutywy KD PZPR Gdańsk-Portowa, która daje wyraz swojej dezaprobacji i zaniepokojeniu w związku z rozwojem sytuacji politycznej w kraju, na skutek wydarzeń w Bydgoszczy. Wskazuje się m. in. na krytycznym członkach partii wobec stosowania innych metod niż polityczne w rozwiązywaniu konfliktów społecznych.

# M. Jagielski złoży wizytę w USA

Wiceprezes Rady Ministrów PRL Mięcisław Jagielski, współprzewodniczący ze strony polskiej wspólnej polsko-amerykańskiej komisji ds. handlu złożył wizytę w Waszyngtonie w dniach 2-3 kwietnia na zaproszenie współprzewodniczącego ze strony amerykańskiej, sekretarza handlu Malcolm Baldrige'a.

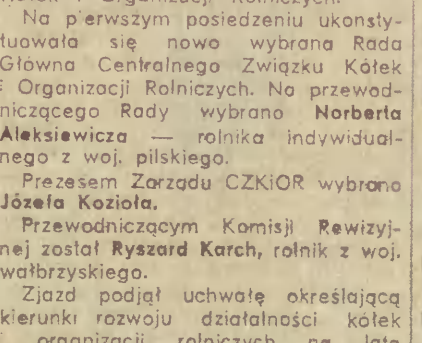
Celem wizyty jest omówienie aktualnych problemów polsko-amerykańskiej współpracy gospodarczej, zwłaszcza w odniesieniu do ułatwień kredytowych dla Polski, spraw związanych z tradycyjnym importem amerykańskich produktów rolnych oraz tematyki kolejnej sesji wspólnej komisji.

Podobnej treści uchwały podjęły również Egzekutywy instancji partyjnych w Gdańsku-Sredniemiu i w Sopocie. Żąda się w nich jak najszybszego ujawnienia oraz podania do publicznej wiadomości przyczyn, przebiegu i następstw zajść bydgoskich oraz podjęcie

# Nowe władze kółek i organizacji rolniczych

Na całonocnych obradach wczoraj nad ranem w Warszawie zakończyły obrady VII Krajowy Zjazd Delegatów Kółek i Organizacji Rolniczych. Na pierwszym posiedzeniu ukonstytuowała się nowo wybrana Rada Główna Centralnego Związku Kółek i Organizacji Rolniczych. Na przewodniczącego Rady wybrano Norberta Aleksiewicza — rolnika indywidualnego z woj. pilskiego.

Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej został Ryszard Karch, rolnik z woj. wrocławskiego. Zjazd podjął uchwałę określającą kierunki rozwoju działalności kółek i organizacji rolniczych na lata 1981-84.



W Muzeum Budownictwa Ludowego w Olstynku oprócz obiektów wznieszonych dawniej na Warmii i Mazurach takich jak wiatraki i chłapoły, można obejrzeć sprzęt i narzędzia pracy używane przez mieszkańców tych ziem. (BM)

W związku z wypadkiem Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” PLL „Lot” oraz Zarząd Zakładowy NSZZ

# Sesja WRN w Bydgoszczy

Wczoraj odbyła się w Bydgoszczy druga część sesji WRN, zwołanej na wniosek 45-osobowej grupy radnych, uczestniczących do końca w obradach 19 bm.

Na wstępie odczytano oświadczenie przewodniczącego WRN, Edwarda Bergera o rezygnacji z tej funkcji ze względu na odpowiedzialność za pobieżnie przebiegające 19 bm. uchybienie proceduralne oraz pogorszenie stanu zdrowia. Większość głosów przy 6 przeciwnych oraz 5 wstrzymujących się, WRN przyjęła rezygnację.

W tajnym głosowaniu, 114 głosami na 152 oddane, rada dokonała wybo-

ru na przewodniczącego WRN w Bydgoszczy zastępcę dawidcy Pomorskiego Okręgu Wojskowego gen. br. Franciszka Kamińskiego.

Radni zostali też zapoznani ze stanowiskiem Prezydium WRN na temat przebiegu pierwszej części VI sesji. Sławiardano m. in. że E. Berger po postawieniu wniosku o przerwanie obrad, co zostało prześladowane, zmienił obrady. Nie skonsultował on jednak tej decyzji z członkami Prezydium, co — z jego strony było poważnym uchybieniem.

(Dokończenie na str. 2)

# Tragiczna katastrofa na słupskim lotnisku

Jak informuje PLL „Lot”, wczoraj ok. godziny 20.40 samolot Polskich Linii Lotniczych „Lot” typu AN-24, wykonujący rejsowy lot na linię Warszawa — Słupsk, w czasie podchodzenia do lądowania na lotnisko słupskie uległ wypadkowi. Na pokładzie znajdowało się 47 pasażerów i 5 członków załogi. Z tej liczby, według wstępnych danych, 19 osób jest rannych; umieszczono je w Szpitalu Wojewódzkim w Słupsku i okolicznych placówkach służby zdrowia. Na miejsce wypadku udała się albowym komisja badania wypadków lotniczych. Dalsze informacje będą publikowane w miarę postępu prac komisji.

Informacje na temat rannych pasażerów są udzielane przez oddział PLL „Lot” w Słupsku pod telefonem 70-47, natomiast w Warszawie można je uzyskać pod numerem 46-35-50.

W związku z wypadkiem Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” PLL „Lot” oraz Zarząd Zakładowy NSZZ

Personelu Lotającego i Pokładowego PLL „Lot” odbywały przewidziany na dziś strajk ostrzegawczy.

Oto dalsze szczegóły wczorajszej katastrofy lotniczej w Słupsku, jakie podajemy za Polskich Radiem.

Według informacji uzyskanej w słupskim porcie lotniczym samolot Polskich Linii Lotniczych AN-24 rozbił się około półtora kilometra przed pasem startowym przy podejściu do lądowania. Pasażerów wcześniej poinformowano o możliwości katastrofy i pożaru. Tak się też stało i samolot spłonął. Większość pasażerów zdążyła opuścić pokład. 1 osoba zginęła.

W Szpitalu Wojewódzkim, znajdującym się 14 osób, 12 po udzieleniu pierwszej pomocy odwieziono do domu. Kilka osób ma złamanie kręgosłupa, ud, wstrząśnienia mózgu. Ich życie nie zagrożone niebezpieczeństwem. Jest to opinia lekarza dyżurnego dr. Janusza Kordasza.

Odnalazły się dwie osoby, które po katastrofie — w stanie szoku — opuściły teren lotniska.

ach

# Jutro ukaze się „Głos Wybrzeża”

Z powodu szczególnej sytuacji w kraju i oczywistych potrzeb informowania o niej społeczeństwa — JUTRO, W SOBOTE 28 BM, UKAZE SIĘ SPECJALNE WYDANIE „GŁOSU WYBRZEŻA”.

# Dziś kolejne rozmowy między rządem i „Solidarnością”

Jak dowiaduje się PAP — zapowiedziane na czwartek kolejne spotkanie między Komitetem Rady Ministrów do Spraw Związków Zawodowych a delegacją Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność”, przełożone zostało — za obopólną zgodą — na dzisiaj.

PAP

# Pierwsze posiedzenie sejmowej Komisji Nadzwyczajnej

26 bm. odbyła się wstępne posiedzenie powołanej w bm. przez Sejm Komisji Nadzwyczajnej do Kontroli Realizacji Porozumień z Gdańska, Szczecina i Jastrzębia. Dyskusja na posiedzeniu koncentrowała się wokół wydziałów w kraju w ostatnim czasie (przewodniczący komisji — pos. Jan

(Dokończenie na str. 2)

# NA ŚWIECIE

PRZED ZJAZDEM BRATNICH PARTII

W Sali odbyło się plenium KC BPK. Plenum przedyskutowało i jednomyślnie zatwierdziło referat przewodniczącego Komitetu Centralnego na XII Zjazd BPK, z którym wysiąpił Todor Zilwowski oraz przyjął propozycje dotyczące uzupełnienia i poprawek w projekcie wytycznych XII Zjazdu.

Plenum postanowiło przedstawić na XII Zjeździe BPK wniosek w sprawie wprowadzenia pewnych poprawek i uzupełnień w statucie Bułgarskiej Partii Komunistycznej.

Na Zamku Praskim obradowała XIX Plenum KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji. Omówiono i jednomyślnie zatwierdzono „Sprawozdanie z działalności partii i o rozwoju społeczeństwa od XV Zjazdu KPČZ”. Referat o głównych kierunkach rozwoju gospodarstwa socjalistycznego CSRS na lata 1981-85” oraz projekt „Głównych kierunków rozwoju gospodarstwa — socjalistycznego CSRS w latach 1981-85”. Dokumenty te zostaną przedstawione przez Gustava Husaka i Lubomira Strougala XVI Zjazdowi, który zbiera się w Pradze 6 kwietnia br.

PAP

# Sprawy zabójstwa staną przed sądem

Prokuratura Rejonowa w Gdyni dnia 24 bm. skierowała do Sądu Wojewódzkiego w Gdańsku akt oskarżenia przeciwko 25-letniemu Edwardowi Ewaldowi Goracemu i 18-letniej Margarecie Patris, którzy 12 lipca ub. roku zabił Genowefę D., mieszkankę ul. Świeckiej w Chyloni. Długotrwałe i znużające śledztwo, prowadzone pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Gdyni przez Komendę Wojewódzką MO w Gdańsku, pozwoliło na ujęcie podejrzanych 1 września ub. r. w Złotej Górze w momencie, gdy krądl...

herbacie w jednym z samoobsługowych sklepów. Z informacji uzyskanych w Prokuraturze Rejonowej, można odtworzyć drogę, która poprzez drobne zrzuty pszczy, zaprowadziła dwoje młodych ludzi na lawę oskarżonych pod zarzutem zabójstwa.

Edward Ewald Goracy ma średnie wykształcenie techniczne i do końca czerwca 1979 pracował jako kontroler jakości wyrobów w jednym z przed-

ci.

(Dokończenie na str. 2)

# Pogoda na jutro

Jak informuje dyżurny synoptyk gdańskiego Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, jutro zachmurzenie będzie zmienne i przelotne opady deszczu. Temperatura minimalna 8 st. C, do 7 st. C, maksymalna od 8 do 11 st. C. Wiatry z kierunków zachodnich, umiarkowane i dość silne.

# Samolot wypadł z pasa startowego

Wczoraj w godzinach wieczornych podczas lądowania na lotnisko Okęcie w Warszawie wypadł z pasa samolot rejsowy „Interflug” przylatujący z Berlina. Nikt spośród 31 pasażerów i pięciu członków załogi znajdujących się na pokładzie nie doznał obrażeń.

PAP

# Strajk ostrzegawczy w Trójmieście

(Dokończenie ze str. 1)

NSZZ „Solidarność” po wyczerpaniu wszystkich argumentów, nie mamy innego wyjścia, jak przystąpienie do zbiorowego protestu, jakim jest strajk. Zwracam się do was o poważne potraktowanie zarządzenia KKP i przystąpienia do strajku w dniu dzisiejszym do czterogodinnego strajku.

Drudzy stocznicy, z tego miejsca pragnę podziękować Egzekutywie KZ

nia zarówno załogi naszego portu, jak i całego społeczeństwa o przyczynach naszego położenia. Apelujemy do wszystkich o zachowanie w tych trudnych chwilach spokoju i rozsądku.

W parti jest ponad 1400 członków załogi — dodaje F. Rogowski. Wszystkie obecni na I zmianie strajkują.

O godz. 9.00 w rejonie I rozpoczyna się wiec. Ponad 500 osób nie mieści się w stołówce. Stoją na dachach, platformach, wózkach. Na jed-

ym możliwości kontynuowania pracy. Uwaga ta dotyczy pracowników nie zrzeszonych w „Solidarności”.

O konieczności przeprowadzenia strajku ostrzegawczego przekonani są wszyscy członkowie „Solidarności”.

— W żadnej sprawie nie byliśmy tak jednorodni — stwierdza M. Odrakiewicz.

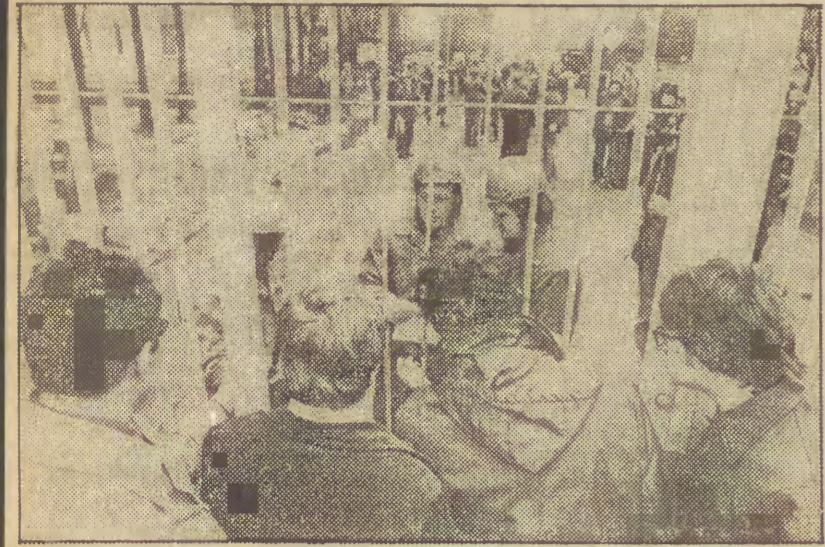
W „Elmorze” strajkują także członkowie partii, a wśród nich I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR Adam Wendorf oraz Tomasz Maciejewicz — członek Wojewódzkiej Komisji Przedzajdowej — zespołu nr 3 pracującego nad problemem „Partia — cele i zadania”.

Przyłączyliśmy się do strajku — mówi A. Wendorf i T. Maciejewicz — a daj protestujemy w ten sposób przeciwko temu, że jako członkowie partii rządzącej czujemy, że nie mamy nic do powiedzenia w sytuacji, kiedy decyduje się los Polski.

POP „Elmor” oczekuje od Komitetu Centralnego podania do wiadomości członków partii, kto personalnie we władzach PZPR jest za odnową, a kto przeciwko.

— Nasza POP żąda również żeby uchwała Komitetu Centralnego, która będzie obradował 29 bm, była podpisana przez każdego członka KC obecnego na posiedzeniu. To dla jasności sprawy. Żadamy również, by podano do wiadomości, kto głosował za uchwałą, a kto przeciwko.

— Uważamy, że „Solidarność” i rząd muszą się dogadać; po prostu nie ma innego wyjścia. Nie możemy dopuścić do strajku generalnego, bo to oznacza koniec.



Stocznia Gdańska im. Lenina. Na kraty rozdawano aktualne biuletyny.

PZPR naszej stoczni oraz Zarządowi Zakładowemu ZSZP za gotowość przystąpienia razem z nami do dzisiejszego strajku. Napawa nas otuchą taka postawa, że jesteśmy wszyscy razem, jako córki i synowie tej samej Ojczyzny, złączeni w walce o lepsze jutro.

Zgodnie z regulaminem strajkowym bramy stoczni zostały dla wszystkich zamknięte, a stocznicy pozostali na swoich stanowiskach pracy. W tym czasie z głośników radiowoja nadawano szereg aktualnych informacji, głównie relacje o wydarzeniach w Bydgoszczy.

Przed głośnikami radiowoja wystąpili również w dyskusji Anna Walentynowicz, Alojzy Szabłowski i goszczący w stoczni członek Prezydium KKP i przewodniczący MKZ NSZZ „Solidarność” Mazowiec Zbigniew Bujak. Ten ostatni podkreślił swoją radość, że ma być przebywając w stoczni — legendzie wśród kilkunastotyśnej załogi stocznicy w momencie, kiedy od sierpnia ub. r. kraj i związek nie był w tak trudnej i skomplikowanej sytuacji. Zapewnił stocznicy, że jest optymistą w sprawie pomyślnego zakończenia konfliktu społeczeństwa z władzą. (w5)

czas strajku zamknęto bramy. Przez Fot. M. Zarzecki

nym z wózków staje Henryk Tarasiewicz: — Chciałbym wyjaśnić przyczyny strajku. Podstawowym powodem są wydarzenia w Bydgoszczy. Chcemy żyć w państwie prawnym. Żadamy dostępu do radia i telewizji, rejestracji związku zawodowego rólników indywidualnych.

Długo mówi o wewnętrznych problemach portowców, o przedłużających się rozmowach z przedstawicielami ministerstwa, o oczekiwaniu na uchwalenie Karty Portowca.

Ludzie słuchają z powagą i w skupieniu. Pod koniec wszyscy zdejmują czapki, stoją na baczność. Rozlega się hymn. Przed odjazdem Tarasiewicz apeluje o rozwagę i informuje, że wszelkie wiadomości o ewentualnym porozumieniu „Solidarność” z rządem, będą natychmiast przekazane załogom. O godz. 10.00 takie spotkanie odbywa się w rejonie II, a godz. 11.00 w rejonie III. Wszędzie panuje podobne stawa, wszędzie panuje nastrój rozwoju.

O godz. 12.00 znów słyszymy dźwięk syren, zakończył się 4-godzinny strajk ostrzegawczy.

— Mielny nadzieje, że jest on ostatni — mówi pani oblatująca telex. DANUTA JAROCKA

**T**RANSPORT ciężarowy PKS. Nie którzy klienci PKS już wczoraj powiadomili przewoźnika by nie przysyłał dzisiaj samochodów ciężarowych. Do innych firm wozy PKS wychodziły rano i w godzinach strajku stały u klientów. Normalnie pracował tylko zatrudniony przy przewoźniku artykułów żywnościowych.

W Oddziale Osobowym na ul. Wawelowej w Gdańsku praca trwała od wczesnych godzin rannych. Już przed godz. 4. wjechały pierwsze wozy na Dworzec Osobowy PKS. O godz. 6 prace podjęła cała zaplecze techniczne. O godz. 8 praca została przerwana. Na terenie bazy działają straż robotnicza, pilnująca porządku, dyscypliny i zabezpieczająca mienie państwowe.

Z Dworca Osobowego odchodziły pierwsze autobusy od godz. 3.40 do godz. 7 z minutami, tak by godzina osma została autobusy już w jakiejś miejscowości. Jeśli przed godz. 8 nie dojechały, to przedłużają trasę o 10, 15 minut. Przyjęto zasadę, by nie przerywać kursu między osiedlami, nie stawać na trasach, ale w większych stacjach ludzkich, na przedmieściach. O godz. 12 komunikacja została wznowiona. (zblez)

**P**RZEWODNICZĄCY Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Marek Odrakiewicz podaje przez radiowęzeł komunikat: „Komitet Zakładowy NSZZ „Solidarność” ogłosiła strajk ostrzegawczy od godz. 8.00 do 12.00. Informuje, że przekształca się w Komitet Strajkowy. Informuje również, że członkowie NSZZ „Solidarność” zgodnie z uchwałą KKP i paragraf. 12 pkt 3 Statutu Związku będą uczestniczyć w strajku”.

1500 pracowników gdańskiego „Elmoru” przerywa pracę. Jednocześnie ci, którzy nie chcą strajkować proszeni są o założenie się w zakładowej siedzibie „Solidarność” celem stworzenia

**P**RZYCHODNIA przy ul. Kołobrzeskiej 46 w Gdańsku-Przymorzu, godz. 8. Przed okienkami rejestracji, oblepionymi ulotkami i odezwami, niezliczni chorzy.

Przychodnia funkcjonuje normalnie bez zakłóceń. Tyle tylko, że nad wieściem powiewa flaga, a personel niemal w całości — bo 96 osób na 101 ogółem zatrudnionych — nosi na rękawach opaski i przypięte do kłapy fartucha znaczki „Solidarność”.

Lekarz w gabinecie ginekologicznym lapidarnie ocenia sytuację: przyszedł ten, kto naprawdę musiał. Cisza, spokój, porządek.

**W 36 rocznicę** (Dokończenie ze str. 1)

Świętojańskiej, u stóp obeliska Pałko Tanczawa przy al. Zwycięstwa i obelisku ku czci poległych harcerzy gdańskich na Obłaziu.

W niedzielę o godz. 12 rozpoczęcie koncert z udziałem amatorskich chórow gdańskich: „Echo”, „Stella Maris”, „Sonata”, „Dworz Koszubski” i „Symfonia”, orkiestry symfonicznej Stożka im. Komuny Paryskiej oraz recytatorów.

A.

# Sesja WRN

(Dokończenie ze str. 1)

Wicewójwoda Roman Bak, w złożonym w imieniu wicewójwódszych bydgoskich oświadczeniu powiedział m. in. że decyzja o przywołaniu 19 bm. na sale obrad sił porządkowych podjęta była kolegią. Przy podejmowaniu tej decyzji kierowano się najlepiej rozumianym poczuciem przetrwania porządku.

Przezytany został list otwarty MKZ NSZZ „Solidarność” w Bydgoszczy do radnych WRN, w którym MKZ stwierdza m. in. że nie może przyjąć zaproszenia na drugą część obrad VI sesji. Jesteśmy gotowi — głosi m. in. list — przyjąć na posiedzenie WRN i przedstawić problematykę, którą przygotowaliśmy na 19 maja. Zdaniem MKZ można będzie to uczynić dopiero wtedy, gdy wyłożone zostaną wszystkie fakty, gdy zrealizowane zostaną merytoryczne postulaty bydgoskiego komitetu, a także gdy powrócą do zdrowia poszkodowani uczestnicy sesji — przedstawiciele „Solidarność”.

Wiceminister administracji, gospodarstwa terenowego i ochrony środowiska — Jan Jabłoński — w imieniu i z upoważnieniem komisji rządowej deklaruje wyrażenie w Bydgoszczy zrealizować dorywczo ustalenia komisji oraz

wnioski, jakie nasuwają się w związku z omawianym na sesji tematem.

Wojewódzka Rada Narodowa podjęła uchwałę, która głosi m. in., że pierwsza część sesji z 19 bm. została przerwana przez przewodniczącego WRN na skutek uchybienia formalno-prawnych, co nie spełniało się ze sprzeciwem prezydium i radnych. Rada aprobuje postawę tych radnych, którzy pozostali na sali i podejmują li próby złagodzenia konfliktu. Dokument podkreśla, że nie wykorzystano wszystkich możliwości rozwiązania istniejącej wówczas sytuacji, przywołując siły porządkowe w związku z czym ucięcia przybyły osoby WRN zdały wyrażenia wszystkich okoliczności jakie doprowadziły do ich pobicia oraz ukarania winnych. Po zakończeniu prac przez Komisję Rządową i Prokuraturę Wojewódzka WRN wyraża się co do możliwości dalszego pełnienia funkcji wicewójwódszych przez Romana Baka i Władysława Przybylskiego.

Uchwalono w tym miejscu w stosunku do członków prezydium. Wybor nowego prezydium odbędzie się na następnym posiedzeniu WRN.

Za przyjęciem uchwały głosowało 58 radnych, przeciwko było 36, a wstrzymała się od głosu 18 radnych. PAP

## ALEKSANDRA CHOMICKA

**P**ROKURATURA Rejonowa w Gdyni nie zaniechała niczego, co mogłoby wyjaśnić proces tak szybkiej degradacji moralnej młodych ludzi. Sprawców zabójstwa skierowano więc na paromięsieczną obserwację do zakładów psychiatrycznych. Lekarze nie stwierdzili jednak zaburzeń psychicznych i uznali ich za zdolnych do poniesienia odpowiedzialności za popełnienie czynu. Teraz zasiadają na ławie oskarżonych za najcięższe przestępstwo.

Opisana sprawa ujawnia jeszcze jeden problem — ogromną lekkość osób, które do swoich domów przyjmują przgadnie spotkań nie znanych ludzi i przetrzymują ich bez zameldowania. Wynajmowanie kwatery poprzez powołane do tego biura daje pewną ręką niebezpieczeństwa, a w razie kradzieży ułatwia organom ścigania ucieczkę przestępców, których nazwiska i adresy figurują w biurze i na kartach meldunkowych. „Dziękuję” podnawianie kwatery ułatwia przestępcom złodziejski proceder, a — jak widać — w drastycznym przypadku doprowadzić może nawet do tragedii. Izet.

# Pierwsze posiedzenie

(Dokończenie ze str. 1)

Szczepański, bezp. okr. wyb. Bielsko-Biala, jest z jej ramienia obserwatorem na rozmowach między rządem a „Solidarnością” oraz trybu pracy konspiracyjnej komisji. Jeśli chodzi o tę ostatnią, przewodniczący zaproponował kierunki działań wiążące się z analizą poszczególnych porozumień i wszystkich materiałów otrzymanych od rządu i od związków zawodowych. W tym aspekcie, przeprowadzono już rozmowy z „Solidarnością” co do przeniesienia niektórych spraw na grunt komisji sejmowej. Niezbędna będzie analiza spraw nie załatwionych, a zawartych w porozumieniach.

Obecny na posiedzeniu wicepremier Mieczysław Rakowski przedstawił informacje dotyczące bieżących wydarzeń i podkreślił wagę, jaką przywiązuje rząd do pracy komisji nadzwyczajnej.

Komisja przyjęła zasady swego działania, zaproponowane przez jej przewodniczącą. Powiedział on, m. in., że komisja jest platformą działania z ramienia zaufania społecznego; chce zaufanie społeczeństwa do władz podtrzymać i rozbudować. Komisja będzie wspierać wszystkie wysiłki do globalnego porozumienia.

Jak poinformowano na posiedzeniu, na doradce prawnego komisji nadzwyczajnej powołano doc. Andrzeja Gwiżdża z Kancelarii Sejmu, a na doradce ekonomicznego — dr. Zbigniewa Schulza z Komisji Planowania. PAP

**W** Szpitalu Wojewódzkim im. Kołłątaja w Gdańsku, ostry dyżur od 8 do 8 następnego dnia. Do godz. 10 przyjęto jeden ostry przypadek — zawał. Znów, gdyby nie akcja placatki, flagi, opaski na rękawach, znaczki, nic by nie wskazywało na związek personelu szpitala ze strajkiem.

Członkowie Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” przy Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym (która skupia w 70 kołach ponad 2400 osób na ok. 2600 zatrudnionych) wyraźnie podkreśla, że szpital pracuje. Pracuje — jak stwierdził dyrektor Cezary Burkiewicz — normalnie jak co dzień, bez zakłóceń. Nie ma wewnętrzno podziału na członków „Solidarność” i „resztę”. Załoga jest scalona, reprezentuje zaopinię na opinie wyrażoną przez NSZZ „Solidarność” przy Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w liście otwartym do premiera gen. Wojciecha Jaruzelskiego, a dotycząca wypadków w Bydgoszczy.

Z chwila ogłoszenia przez KKP statusu gotowości strajkowej Komisja Zakładowa, na nadzwyczajnym zebraniu podjęła uchwałę o wzmacnieniu obsady w pełniących całonocne dyżury placówkach podległych Wojewódzkiemu Szpitalowi Zespolonemu (nocna obsługa chorych w przychodni na ul. Jaskółczej, Oddział Pomocy Doradczej, Szpital Wojewódzki). Dyżury te są pełnione od piątku bezolatnie i będą trwać do chwili odwołania gotowości strajkowej. R.K.

# Obrady Egzekutywy KW PZPR w Gdańsku

Na wczorajszym posiedzeniu Egzekutywy KW PZPR w Gdańsku rozpatrzono aktualną sytuację polityczną w kraju i podjęto uchwałę określającą jej stanowisko wobec tej sytuacji. Pełny tekst uchwały opublikowaliśmy wczoraj.

W kolejnym punkcie obrad Egzekutywa KW zaznaczyła, że wstępny wyniki ankiety, przeprowadzonej wśród członków organizacji podstawowych w sprawie kampanii sprzeciwu wyborczego przed IX Nadzwyczajnym Zjazdem PZPR.

Wszystkie ankiety zgdyły nadesłać 9 instancji terenowych, a 47 przekazało wyniki częściowe. Dotychczas na 3254 POP i około 98 tys. członków za przeprowadzeniem wyborów w POP opowiedziało się 665 organizacji podstawowych i 18,7 tys. jej członków, za przeprowadzeniem wyborów instancji I stopnia (KM, KD, KG, KM-G i KZ) — 954 organizacje podstawowe i 23,9 tys. członków, a za przeprowadzeniem wyborów Komitetu Wojewódzkiego — 1028 organizacji podstawowych i 25 tys. członków. Większość członków i POP jest za odbyciem tych wyborów przed IX Zjazdem.

Biorąc pod uwagę, że wyniki ankiety wskazują na opowiadanie się większości organizacji podstawowych i ich członków za kampanią sprawozdawczą-wyborczą, Egzekutywa KW postanowiła podjąć decyzję o jej powszechnym przeprowadzeniu w całej wojewódzkiej organizacji partyjnej w ciągu kwietnia i maja. Decyzja ta zostanie przedstawiona do akceptacji przez plenum KW PZPR i Komitet Centralny.

Podczas wczorajszego posiedzenia Egzekutywa KW rozpatrzyła informację o problematyce i sposobie załat-

wiania skarg i wniosków wpływających do KW PZPR i instancji partyjnych oraz administracji państwowej gospodarczej.

W minionym roku nastąpił wzrost napływających skarg, które w większości dotyczą sfery gospodarki mieszkaniowej i komunalnej oraz stosunków w zakładach pracy. Egzekutywa KW uznała, że wnikliwego i operatywnego załatwiania tych spraw oraz konsekwentnego usuwania źródeł tych skarg. W tej kwestii poleciła opracować konkretne wnioski praktyczne w odpowiednich komisjach i ogólnych KW.

Egzekutywa KW przyjęła ramowy plan swej pracy w drugim kwartale br.

# Jednoznaczne stanowisko społeczeństwa Wybrzeża

(Dokończenie ze str. 1)

W podjętej uchwałie Prezydium MK SD, zaniepokojone dramatycznym pogorszeniem się sytuacji społeczno-politycznej w kraju, podkreśla, że wydarzenia w Bydgoszczy stanowią niebezpieczne naruszenie polityki zgody narodowej. Następnie użył wyrażenia „przemoc fizyczna” w rozwiązywaniu wszelkich konfliktów — czytamy dalej — uznajemy za argument najbardziej prymitywny, ułajający wszelkim za sadom demokracji i dobrym zasadom współżycia społecznego. Tym większe oburzenie budzi fakt, że incydent ten wydarzył się podczas pełnienia przez przedstawicieli społeczeństwa — radnych WRN — obowiązków związanych z działalnością organów przedstawicielskich.

W uchwale Egzekutywy KM PZPR w Gdyni czytamy m. in.:

„Oczekujemy, że prowadzone w Urzędzie Rady Ministrów rozmowy oraz zapowiedziane plenum KC PZPR rozstrzygną ostatecznie jednoznacznie, komu należy na zerwaniu społecznych

# W odpowiedzi na wystąpienie M. Rakowskiego

# Przemówienie Lecha Wałęsy

Biuro Krajowe NSZZ „Solidarność” w Gdańsku przekazało Polskiej Agencji Prasowej następujący tekst przemówienia przewodniczącego KKP NSZZ „Solidarność” Lecha Wałęsy, wygłoszonego podczas środowego spotkania w Urzędzie Rady Ministrów w odpowiedzi na wystąpienie wiceprezesa Rady Ministrów Mieczysława F. Rakowskiego: **Panie premierze!**

Pan rzeczywiście wiecie więcej, na wiecie rzeczy patrzy, jednak dziwić się możemy powściągliwej ocenie sytuacji. Jak można mówić o odnowie? Tyle razy w 1956, 1970 i 1976 roku mieliśmy taką sytuację. W 1980 roku podobnie by się stało gdybyśmy posłuchali pana i pańskiej odnowy. Nie możemy pozwolić na to, żeby pozostali ci, co trzy razy za wiedzieli zaufanie klasy robotniczej. Nie możemy pozwolić, żeby milicja nas bila i żeby taka była odnowa. Nie będzie dawał benzyny do ognia. Jednak z takim ocenami trudno się pogodzić. To co proponuje pan i niektórzy inni, to powrót do tego co było w 1970 i wcześniej. Dlatego też nie można tak stawać spręży, trzeba inaczej robić ocenę. Chodzi o to, żebyśmy nie popełnili znowu tych samych błędów. Nasz upór może rzeczywiście nie w każdym miejscu jest uzasadniony, może jest za duży. Ale chodzi o to, żebyśmy nie wrócili do tego, do czego uderzamy w MO i rząd, nie jest uzasadniony. Przecież tak nie jest. Tylko jeśli ci sami ludzie, „ścieżki zdrowia” i inne rzeczy, teraz dzieje się należy, że ktoś w Bydgoszczy bije naszych członków. Nie można nawet żądać, żebyśmy uwierzyli, że jest to jednak.

To jest za duża ocena. Jeśli chodzi o zarzut, że chcemy oddzielić generała od innych, to nie robimy tego. Ale wierzymy, że niektórzy działacze o mniejszym wyrobieniu mogą mówić inaczej, nie bójmy się podzielić. Moim zdaniem dobrze, że są różne zdania, to nie jest źle, bo sami wiemy do czego doprowadziła jednorodność.

Bydgoszcz to sygnał, że wszystko zaczyna się od nowa. Ja również w Gdańsku mógłbym postawić postulat o zmianie tych panów, którzy mnie zatrzymywali, bili i karali, jednakże dla dobra sprawy tego nie zrobię, mimo

wszystko. Oczywiście są inni działacze, o mniejszym wyrobieniu. Nasz ruch popełnił ten błąd, że wcześniej nie przeprowadził szkolenia typu „nie atakujemy w taki sposób, ale pod kątem prowadzących, wolności, swobód, atakujemy pod tym kątem”. Jeśli tak by było, to innej by to teraz odczytywano, że my nie atakujemy socjalizmu, milicji, ani aparatu władzy, ale atakujemy to, że obrywaliśmy tyle w życiu od niektórych ludzi z tego aparatu. Tak powinno być właśnie kształtować ocenę. I fakt, że ktoś wywiesza plakaty, antytypaństwo; znów nie należy osądzać tych ludzi, że myślą inaczej, że chcieli powrotu do innych realiów. To byłoby, który oceniał za to co było, nie biorąc pod uwagę doświadczeń, które w Polsce też miały miejsce, które w tym zapisywano na konto nieswiadomości, a nie wolno zapisywać tego na konto antysocjalizmu czy wystepowania przeciwko układowi państwowemu. Gdybyśmy tak oceniali, to doszlibyśmy do błędnych wniosków. Gdyby od początku nie stosowano metody rozwiązywania problemów dopiero w obliczu groźby strajku, to dzisiaj Bydgoszcz nie miałaby miejsca. Ale do prowadziliśmy do sytuacji, że jest tylko taka możliwość. I nie można się dziwić, że społeczeństwo uważa, że z tej sytuacji nie można wyjść. Oczywiście są ludzie, którzy mają wiele zasług, ale w sytuacji, gdy społeczeństwo domaga się ich ustąpienia to jeśli byłby prawdziwym działaczami, to odsunęliby się od stanowiska, a nie myśleliby o tym, aby w Bydgoszczy bije naszych członków. Nie można nawet żądać, żebyśmy uwierzyli, że jest to jednak.

To jest za duża ocena. Jeśli chodzi o zarzut, że chcemy oddzielić generała od innych, to nie robimy tego. Ale wierzymy, że niektórzy działacze o mniejszym wyrobieniu mogą mówić inaczej, nie bójmy się podzielić. Moim zdaniem dobrze, że są różne zdania, to nie jest źle, bo sami wiemy do czego doprowadziła jednorodność.

Bydgoszcz to sygnał, że wszystko zaczyna się od nowa. Ja również w Gdańsku mógłbym postawić postulat o zmianie tych panów, którzy mnie zatrzymywali, bili i karali, jednakże dla dobra sprawy tego nie zrobię, mimo

# Sprawcy zabójstwa

(Dokończenie ze str. 1)

siębiorstw państwowych w Walbrzychu. Małgorzata Palis, urodzona w Walbrzychu, była uczennicą II klasy Liceum Ogólnokształcącego.

Miłość, która najczęściej jest czynnikiem twórczym w życiu młodych, w tym wypadku okazała się fatalna — zniszczyła ich życie. Dziewczyna porzuciła szkołę, uciekła z domu i wraz z partnerem rozpoczęła podróże po kraju. Meldowała się w hotelach okazując pożyczony od znajomego dowód tożsamości. Finansowe zasoby E. Gorącego wyczerpały się jednak szybko i pieniądze zaczęły zdobywać na drodze przestępstwa. Pierwsza okazja nadarzyła się 13 maja w pogociu z Jeleniej Góry do Wrocławia. Pasażer idący do wagonu restauracyjnego pozostał w pustym przedziale kurki z dowodem osobistym, książeczkę czekową opiewającą na ponad 46 tys. złotych i innymi dokumentami. Młoda para ukradła dowód i książeczkę czekową, by następnie w różnych miejscowościach podejmować na podróbiony podpis potrzebne kwoty.

Lekkością uciekała i próba lekiego życia szybko demoralizowała młodych ludzi. Jak wykazało śledztwo, drobne i większe kradzieże stały się ich stałym procederem. Na przykład 27 czerwca ub. r. zatrzymani się w Sopocie, podając bez zameldowania kwotę przywątłą w mieszkaniu Danuty B. Pod nieobecność domowników ukradli telewizor tranzystorowy „Junoski”, 13-tomową encyklopedię, dzieła Mickiewicza i inne przedmioty ogólnej wartości 30 tys. złotych i ułotnili się bez śladu.

10 lipca ub. r. pojawili się w Gdyni, gdzie w okolicy dworca spotkali Genowefę D., która nieznanym zaofiarowała kwatery bez konieczności meldowania się. Na poczet należności za noclegi wpłacili 300 złotych.

12 lipca Genowefa D. zażądała reszty należności za dwie doby w kwocie 100 złotych. Jak zeznali oskarżeni, Edward Gorący prosił ją o zwłokę i wyszedł do miasta by sprzedać pochodzący z uprzedniej kradzieży telewizor. Transakcja nie doszła do skutku i E. Gorący wrócił bez pieniędzy, prosząc właścicielkę kwatery o dal-

szą zwłokę. Gospodni nie zgodzili się na to, grożąc wezwaniem milicji. I wtedy doszło do dramatu. E. Gorący uderzył Genowefę D. i rzucił ją na łapczak, po czym wespół z Małgorzatą zakneblował jej usta, związał ręce i nogi, a gdy ofiara nadal szamotała się, usiłując wezwać pomocy, zabójcy dokonali dzieła przyniesionym z kuchni walcikiem. Przykryli następnie ofiarę poduszką, kołdrą i narzutą, a sami uciekli. Z mieszkania zabrali jedynie 2 książki, które następnie sprzedali w Wroclawiu za 160 złotych oraz portmonetkę z zawartością 40 złotych.

Przyjęcie na nie rejestrowana kwatery i niezameldowanie przynagłych przyjeźdników, których poza denatką nikt u niej nie widział, ogromnie utrudniło ustalenie sprawców zabójstwa, tym bardziej że pochodzili z obcego terenu. Czynności operacyjno-śledcze trwały 2 miesiące, uwięzione jednak zostały ujęciem sprawców zabójstwa, którzy w śledztwie przyznali się do popełnionych przestępstw.

Prokuratura Rejonowa w Gdyni nie zaniechała niczego, co mogłoby wyjaśnić proces tak szybkiej degradacji moralnej młodych ludzi. Sprawców zabójstwa skierowano więc na paromięsieczną obserwację do zakładów psychiatrycznych. Lekarze nie stwierdzili jednak zaburzeń psychicznych i uznali ich za zdolnych do poniesienia odpowiedzialności za popełnienie czynu. Teraz zasiadają na ławie oskarżonych za najcięższe przestępstwo.

Opisana sprawa ujawnia jeszcze jeden problem — ogromną lekkość osób, które do swoich domów przyjmują przgadnie spotkań nie znanych ludzi i przetrzymują ich bez zameldowania. Wynajmowanie kwatery poprzez powołane do tego biura daje pewną ręką niebezpieczeństwa, a w razie kradzieży ułatwia organom ścigania ucieczkę przestępców, których nazwiska i adresy figurują w biurze i na kartach meldunkowych. „Dziękuję” podnawianie kwatery ułatwia przestępcom złodziejski proceder, a — jak widać — w drastycznym przypadku doprowadzić może nawet do tragedii. Izet.

# SPRAWY

Funkcjonariusze stołecznej milicji aresztowali 23-letniego Adama J., który ubrany w mundur oficera MO, dokonał w Warszawie napadu na 80-letnią rensistkę.

17 bm. w godzinach rannych do mieszkania Haliny R. zakupił mężczyzna ubrany w mundur podporucznika milicji. Gdy kobieta otworzyła drzwi, mężczyzna ten, razem z przywołanym obok kolega, 18-letnim Waldemarem S., wtargnął do mieszkania. Po związaniu ofiary zrabowali oni pieniądze i biżuterię na sumę około miliona złotych.

Mniej więcej w trzy godziny później funkcjonariusze MO kontrolowali jedną z melin przestępczych w Warszawie, poszukując uciekiniera z zakładu karnego. Zastali tam dwóch mężczyzn oraz rozłożone na stole pieniądze i precjoza. Jak się okazało, byli to Waldemar S. i Adam J. Usiłovali oni przekupić milicjantów, proponując im oddanie łupu w zamian za pozostawienie na wolności.

Podczas rewizji w melinie znaleziono mundur z dystyngiarnymi podporucznika MO. Obecnie trwa śledztwo zmierzające do wyjaśnienia szczegółów sprawy, a także sposobu uzyskania przez rabusia milicyjnego munduru.

# SPRAWY

ARESZTOWANIE FAŁSZYWEGO MILICJANTA

Funkcjonariusze stołecznej milicji aresztowali 23-letniego Adama J., który ubrany w mundur oficera MO, dokonał w Warszawie napadu na 80-letnią rensistkę.

17 bm. w godzinach rannych do mieszkania Haliny R. zakupił mężczyzna ubrany w mundur podporucznika milicji. Gdy kobieta otworzyła drzwi, mężczyzna ten, razem z przywołanym obok kolega, 18-letnim Waldemarem S., wtargnął do mieszkania. Po związaniu ofiary zrabowali oni pieniądze i biżuterię na sumę około miliona złotych.

Mniej więcej w trzy godziny później funkcjonariusze MO kontrolowali jedną z melin przestępczych w Warszawie, poszukując uciekiniera z zakładu karnego. Zastali tam dwóch mężczyzn oraz rozłożone na stole pieniądze i precjoza. Jak się okazało, byli to Waldemar S. i Adam J. Usiłovali oni przekupić milicjantów, proponując im oddanie łupu w zamian za pozostawienie na wolności.

Podczas rewizji w melinie znaleziono mundur z dystyngiarnymi podporucznika MO. Obecnie trwa śledztwo zmierzające do wyjaśnienia szczegółów sprawy, a także sposobu uzyskania przez rabusia milicyjnego munduru.

**Zakaz sprzedaży alkoholu**

W związku z postulatami załóg zakładów pracy wojewoda gdański wprowadził od 1 kwietnia na terenie województwa gdańskiego zakaz sprzedaży detalicznej i wyszynku napojów alkoholowych z dniem 26 marca 1981 r. od godz. 14.



# Kto za reglamentacją?

## Najmłodszy klienci przy ladzie

**W**PROWADZENIE przez Wydział Handlu i Usług Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku ograniczeń przy jednorazowej sprzedaży — nie rozwiązało problemów zaopatrzeniowych. Budzi sprzeciw tych, któ-

rywają głodu, a może jeszcze niedomyślnie, a nie doprawdy bielizny, bo przecież proszku też brak... Na pewno nie jestem sama, wiele serek jest przepelnionych goryczą i proszę nie tylko w swoim imieniu — racjonal-

państwowe przewidywały te operacje, o czym świadczy zresztą kartki, które teraz odbieramy, a na których widnieje nadruk: ważne na miesiąc luty. Gdyby już wówczas sprawnie przeprowadzono całą operację...

„Gdybanie” nie zda się na wiele. Trzeba podjąć radykalne działania już A tymczasem: spotkanie klubu Federacji Konsumentów odbyło się w piątek, w ubiegłym tygodniu. Od tego czasu codziennie czekam na komunikat w sprawie reglamentacji tłuszczów...

Jeżeli takim wielkim problemem jest drukowanie talonów — to istnieją przecież inne sposoby rozdania: poprzez zakłady pracy, wyciągane sklepy. Tylko — na co czekamy? Aż nie będzie co dzielić?

Do tych gorzkich refleksji skłoniły mnie listy matek małych dzieci i widoki kolejek, w których ci najmłodsi solidarnie wraz z rodzicami stoja. Reglamentacja pozwoli przynajmniej tych smutnych widoków uniknąć.

ALEKSANDRA CHOMICKA

## Wystawa prac gdańskich artystów plastyków amatorów

Gdynia jest jedynym miastem w kraju, organizującym przeglądy twórczości amatorskiej. Pierwszy tego typu przegląd odbył się w 1978 r. W grudniu ub. r. Wydział Kultury i Sztuki UM wraz z Państwowym Ośrodkiem Plastycznym ogłosił konkurs na najlepsze prace amatorów. Do stycznia nadeszła prawie sto obrazów, grafik, gobelinów, rzeźb i rysunków. Jury pod kierownictwem prof. Romualda Bukowskiego wyróżniło 10 prac i dopuściło do ekspozycji 63 dzieła.

Dzisiaj odbędzie się w Pawilonie Wystawicznym PSP przy Skwerze Kościuszki w Gdyni uroczyste otwarcie II Gdynieckiego Przeglądu Twórczości Amatorskiej. Autorami prezentowanych prac są marynarze, emeryci, naukowcy, robotnicy. Wystawa stała się dla nich jedyną szansą powszechnego zaprezentowania własnej twórczości. Ekspozycja będzie czynna codziennie do 25 kwietnia.

## Niedziela, godz. 11 w Gdańsku-Brzeźnie

# VIII Zawody Modeli Balonów

## - spotkaniem entuzjastów lotnictwa

### Kiermasz-giełda dla majsterkowiczów \* Bufet polowy „Warsu”

**W** niedziele, 29 bm. „Wieczór Wybrzeża” zaprasza entuzjastów sportów lotniczych na spotkanie pod znakiem lotajacej „balonu”. Będzie to już VIII Zawody Modeli Balonów na ograniczone powietrze, organizowane przez LOK i ZHP pod patronatem naszej gazety.

Impreza odbędzie się w Gdańsku-Brzeźnie przy al. K. Marksa w pobliżu morza — za osłódkiem „Turusu”. Rozpocznie pokaz o godz. 11. Opiekunowie zespołów lub bezpośrednio zawodnicy powinni do godz. 10.40 potwierdzić udział w zawodach i odebrać w tym czasie kartę uczestniczącego — po 40 osób przy każdym stanowisku w kolejności numerów startowych.

Już tradycyjnie, ekipa „Warsu” z dworca gdańskiego urządził bufet polowy na terenie zawodów. Dla najmłodszych będą zastawiały II śniadanie, a dla spragnionych herbata i napoje chłodzące.

Wszystcy majsterkowicze mają okazję sprzedać lub wymienić między sobą modele, sprzęt i wydawnictwa. Blisze informacje w tej sprawie — u kwatrnika zawodów Erwina Ichniowskiego. Czynnie ma być także stoisko CSH oraz sprzedawca pamiłkówek znaczki.

Dla następnych nagrody ufundowali organizatorzy zawodów oraz specjalne — GGL „Janita” i PLL „Lot”, a ZPC „Bałtyk” — 40 sztukich upominków. Ubiągać się o nie będzie ok. 200 zawodników, w tym wielu reprezentujących balony duża oraz rakiety, sterowce i poduszkowce.

A olo końcowa lista startowa. Zwiększyła się z 6 do 17 liczba modeli jakie zaprezentują uczestnicy z modelarni na Zaspie. Oto ich dalsze numery. W kl. B startują: 132. Tomasz Tarnowski, 183. Maciej Juszczakiewicz, 184. Tomasz Bobnis i Andrzej Kurt, 185. Piotr Szulc, 186. Robert Gorach i Eugeniusz Furdal, 187. Przemysław Sulteracki, 188. Waldemar Maciejak, 189. Krzysztof Dudziński i Andrzej Dukiewicz oraz 190. Piotr Litwinski i Piotr Sołtewicki w kl. C — 191. Zbigniew Grzegorzewicz i Jan Gilewski, 192. Mirosław Klimaszewski i Ryszard Świderek.

Liste tenorowych uczestników zamknął daleki majsterkowicze ze szkoły nr 9 w Wełchwosiu: 198. Maciej Setański (C), 194. Dariusz Koss (C), 195. Zbigniew Kulwiński (B) i 196. Mirosław Prącis. Tym samym tenże zespół, działający pod opieką mgr. Filipa Walskiego liczy 72 zawodników i jest najliczniejszy.



Jeden z modeli prezentowanych na poprzednich zawodach. Fot. M. Zarzecki

Nie dotarło natomiast zapowiadane wcześniej ogłoszenie modelarzy z Zabianki. W związku z tym proszeni są oni o przybycie na teren zawodów tuż po godz. 10.

Zawodnicy ponoszą wszystkie koszty związane z przyjazdem na imprezę i powrotem. Otrzymują natomiast znaczki modelarza LOK.

Przypominamy także, że każdy model winien być zaopatrzony w odpowiednią pokrywę do ewentualnego zamknięcia otworu wlotowego (lub zabrac w tym celu kawałek sznurka). W sprawach dotyczących startu należy kontaktować się z kierownikiem zawodów Aleksandrem Cygańskim — Maszefem Wojewódzkiego Ośrodka Modelarstwa LOK, a w sprawach harcerskich z zastępcą dyrektora Domu Harcerza Bernardem Turzyskim.

W przypadku nie sprzyjających warunków atmosferycznych — bardzo silnego wiatru, mgły lub deszczu — zawody zostaną przesunięte o tydzień. Jeśli natomiast będzie pogoda budząca wątpliwość — można zatelefonować w godz. 9-10 do kierownika zawodów A. Cygańskiego z LOK — tel. 32-30-81.

# Federacja Konsumentów

ry obarczeni wieloosobową rodziną mają mniejsze szanse dostatecznego zaopatrzenia niż osoby samotne. Poza tym — jedni mają czas stać w kolejkach, inni — muszą „urywać” się z pracy, tracąc całe popołudnie.

„Czas najwyższy zasłować kartki na wszystkie produkty żywnościowe” — pisze p. Jolanta Wysocka. — „Czy można uwierzyć, że tak trudno rozliczyć kartki? Przecież są przykłady, że takie operacje udają się z powodzeniem”. Natomiast p. Gertruda Klysz dodaje: „Skoro mówi się, że zaopatrzenie w smalec i słoninę jest takie samo jak w 1980 r., to gdzie te tłuszcze są? Smuła jest to dla ludzi, którzy muszą żyć w kraju z perspek-

tywą głodu, a może jeszcze niedomyślnie, a nie doprawdy bielizny, bo przecież proszku też brak... Na pewno nie jestem sama, wiele serek jest przepelnionych goryczą i proszę nie tylko w swoim imieniu — racjonal-

państwowe przewidywały te operacje, o czym świadczy zresztą kartki, które teraz odbieramy, a na których widnieje nadruk: ważne na miesiąc luty. Gdyby już wówczas sprawnie przeprowadzono całą operację...

„Gdybanie” nie zda się na wiele. Trzeba podjąć radykalne działania już A tymczasem: spotkanie klubu Federacji Konsumentów odbyło się w piątek, w ubiegłym tygodniu. Od tego czasu codziennie czekam na komunikat w sprawie reglamentacji tłuszczów...

Jeżeli takim wielkim problemem jest drukowanie talonów — to istnieją przecież inne sposoby rozdania: poprzez zakłady pracy, wyciągane sklepy. Tylko — na co czekamy? Aż nie będzie co dzielić?

Do tych gorzkich refleksji skłoniły mnie listy matek małych dzieci i widoki kolejek, w których ci najmłodsi solidarnie wraz z rodzicami stoja. Reglamentacja pozwoli przynajmniej tych smutnych widoków uniknąć.

Jeżeli takim wielkim problemem jest drukowanie talonów — to istnieją przecież inne sposoby rozdania: poprzez zakłady pracy, wyciągane sklepy. Tylko — na co czekamy? Aż nie będzie co dzielić?

Do tych gorzkich refleksji skłoniły mnie listy matek małych dzieci i widoki kolejek, w których ci najmłodsi solidarnie wraz z rodzicami stoja. Reglamentacja pozwoli przynajmniej tych smutnych widoków uniknąć.

Jeżeli takim wielkim problemem jest drukowanie talonów — to istnieją przecież inne sposoby rozdania: poprzez zakłady pracy, wyciągane sklepy. Tylko — na co czekamy? Aż nie będzie co dzielić?

Do tych gorzkich refleksji skłoniły mnie listy matek małych dzieci i widoki kolejek, w których ci najmłodsi solidarnie wraz z rodzicami stoja. Reglamentacja pozwoli przynajmniej tych smutnych widoków uniknąć.

Jeżeli takim wielkim problemem jest drukowanie talonów — to istnieją przecież inne sposoby rozdania: poprzez zakłady pracy, wyciągane sklepy. Tylko — na co czekamy? Aż nie będzie co dzielić?

Do tych gorzkich refleksji skłoniły mnie listy matek małych dzieci i widoki kolejek, w których ci najmłodsi solidarnie wraz z rodzicami stoja. Reglamentacja pozwoli przynajmniej tych smutnych widoków uniknąć.

Jeżeli takim wielkim problemem jest drukowanie talonów — to istnieją przecież inne sposoby rozdania: poprzez zakłady pracy, wyciągane sklepy. Tylko — na co czekamy? Aż nie będzie co dzielić?

Do tych gorzkich refleksji skłoniły mnie listy matek małych dzieci i widoki kolejek, w których ci najmłodsi solidarnie wraz z rodzicami stoja. Reglamentacja pozwoli przynajmniej tych smutnych widoków uniknąć.

Jeżeli takim wielkim problemem jest drukowanie talonów — to istnieją przecież inne sposoby rozdania: poprzez zakłady pracy, wyciągane sklepy. Tylko — na co czekamy? Aż nie będzie co dzielić?

Do tych gorzkich refleksji skłoniły mnie listy matek małych dzieci i widoki kolejek, w których ci najmłodsi solidarnie wraz z rodzicami stoja. Reglamentacja pozwoli przynajmniej tych smutnych widoków uniknąć.

Jeżeli takim wielkim problemem jest drukowanie talonów — to istnieją przecież inne sposoby rozdania: poprzez zakłady pracy, wyciągane sklepy. Tylko — na co czekamy? Aż nie będzie co dzielić?

Do tych gorzkich refleksji skłoniły mnie listy matek małych dzieci i widoki kolejek, w których ci najmłodsi solidarnie wraz z rodzicami stoja. Reglamentacja pozwoli przynajmniej tych smutnych widoków uniknąć.

Jeżeli takim wielkim problemem jest drukowanie talonów — to istnieją przecież inne sposoby rozdania: poprzez zakłady pracy, wyciągane sklepy. Tylko — na co czekamy? Aż nie będzie co dzielić?

## Czy konieczne jest „ustawianie pod ścianą”?

# Są pieniądze brakuje wykonawców

**B**UDYNKU nie przejmujemy, bo nie możemy, mamy dwa przedszkola i to nam wystarczą. Wykonanie adaptacji w naszych warunkach jest niemożliwe, ale pokryjemy koszty remontu. Te 2,5 miliona czy 4,5 możemy zapłacić — to są ostateczne argumenty, stawiane przez Gdański Zarząd Portu, w odpowiedzi na propozycje Miejskiego Zespołu Ekonomicznego - Administracyjnego Szkół. Atut, że na 290 miejsc, przedszkolnych w Nowym Porcie przypada 527 dzieci na nikim nie robi już wrażenia.

Tak jest przecież i w innych dzielnicach Gdańska. Różnica tylko taka, że w Nowym Porcie powstała szansa wygospodarowania co najmniej kilkadziesiąt miejsc.

Zdaniem gdańskiej oświaty to miejsce ma zapewnić Zarząd Portu, z racji starych zobowiązań oraz, jak podpowiada przedstawiciel Rady Osiedla, pełnienia nad tą dzielnicą funkcji opiekuńczych.

Na naradzie, prowadzonej przez wiceprezydenta Gdańska Mariana Najmowicza, próbowano podjąć wspólne ustalenia. Okazało się to zupełnie nierealne. Stanowisko ZPG było sztywne: jego wicedyrektor powoływał się na umowę podpisaną z Kuratorium Oświaty i Wychowania. Zał wiec, że zabrakło reprezentanta tej instytucji, która namieszawszy, umyła ręce.

Sprawa to bardzo zawiła, ale trzeba dodać, że w myśl tej umowy Zarząd Portu Gdańsk nabył prawo do roz budowywania obiektu, należącego wcześniej do IV LO. W zamian za to miał wyremontować i przystosować do użytku wskazany przez oświatę budynek — na przedszkole. O niego toczy się cały spór.

ZPG nie chce lub nie może, a Wydział Oświaty znajduje się w niezwykle nieprzejętej sytuacji.

Ekspozycje praw do budynku po byłym liceum, a więc argumentu do handlu wymiennego na przedszkole ogranicza mu umowa podpisana przez kuratorium, czyli przez zwierzchnika. Trudno w tej chwili doleć, czyich intencjach broni wojewódzkie władze oświatowe, podpisując taką umowę. Najważniejsze jednak jest, aby Nowy Port mógł skorzystać z szansy na dodatkowe przedszkole, bez względu na błąd popełniony wcześniej przez kuratorium.

Słuszna więc, wydaje się propozycja wiceprezydenta Najmowicza, aby w najbliższym poniedziałek odbył się jedna, ostatni już chyba naradę — tym razem jednak w obecności przedstawicieli organizacji społecznych i politycznych oraz mieszkańców Nowego Porcia. Niech nierozletni konfliktami samymi przekonają się, jak trudno zniwelować wybiegi wobec rodziców, których dzieci nie mają miejsca w przedszkolach.

dj

## „Powrót do raju”

Studencki Teatr „Jedynka” uprawia swoją działalność od 1976 roku. Te pięć lat to pięć kolejnych premier, opartych na tekstach znanych pisarzy lub części, własnych.

W najbliższą niedzielę (29 bm.) teatr ten, pracujący przy Uniwersytecie Gdańskim, zaprasza na swoje szóste premierowe przedstawienie pt. „Powrót do raju”, reżyserowane przez Krzysztofa Babickiego, z jego tekstem.

Premiera i kolejne spektakle wystawiane będą (3, 10, 04) o godzinie 20 w klubie studenckim „Łajba” w Sopocie przy ul. Armii Czerwonej 111. az

## Teatr poezji zaprasza

Teatr poezji „Krań” zaprasza do współpracy młodzież. Próby zespołu odbywają się w środy i piątki o godz. 17 w klubie „Przylesie” w Sopocie, przy ul. Frontu Narodowego 34 (dojazd autobusami linii „117” i „143”) ul. Informacje tel. 51-63-13.

## Zgubiono znalezione

Przed dwoma tygodniami w Gdyni zgubiono dwie prace maturale. Uczniowie znalazły proszę o zwrot pod adresem: I. T. Im. Zasłużonych Ludzi Morza, ul. Wrocławska 32, tel. 29-82-22. D. G.

Dnia 26 bm. w Gdańsku-Wrzeszczu zgubiono woreczek z biżuterią. Poszkodowana osoba prosi uczciwego znalazcę o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Wiadomości: tel. 41-89-22. G.



Bociany zwiększył zakres usług

## Ból głowy

Noce dyżury aptek są po to, aby można było w nagłych przypadkach kupić lek. Zosada ta bywa niestety często nadużywana. Ten i do potrafi w nocy robić raban o kupno, dojmą na to, plastra na odciśnięcie czy herbaty miętowej. To prowadzi, że ludzie często nadużywają dobrodziejstwa dyżurów nocnych, ale... różnie przecież to bywa. Może komuś odciśnięcie tak dokuczliwie, że w rękach właśnie po ratunek przyjeżdża, może kogos raptownie rozbolat zolakę, a tu akurat krople miętowe „wyszły”.

Nasz Czytelnik Bogdan G. udął się w czasie nocnego dyżuru do apteki przy ul. Jaskółczej w Gdańsku, by kupić tabletki od bólu głowy. Farmaceutka stwierdziła, że sprzedaje je tylko w dzień i tak się zaparła, iż nie pomogły błagania i prośby. Drzwi zostały zatrzaśnięte przed nosem klienta,

który, że straszny — jak pisze — bólem głowy czekał na możliwość kupienia lekarstwa do rana. Trudno nam wymyślić odpowiedź na pytanie, dla czego farmaceutka wolała wdawać się w nieprzyjemne, długie dyskusje z Bogdanem G., zamiast szybko i bez krzyku pozbyć się go, sprzedając tabletki.

W czwartek, 19 bm. nasz ukochany „W.W.” zamieszczał dwa charakterystyczne ogłoszenia: „Elektroinstalatorów na stałe, tylko abstynentów — przyjmujemy”. I niżej: „Przyjmę malarzy na stałe (tylko abstynentów)”.

Wygląda na to, że okres picia i tolerancji dla pijanstwa szczęśliwie mamy za sobą. Czyżbyśmy rozpoczęli epokę rzetelnej pracy? (2)

# POD WIECZÓREK

## Historie dwuwymiarowe Korepetycje

Przyszedł Funio Kowbojczyk. W rękach ścisnął zeszyt oprawiony w plastikową okładkę z napisem: „Matematyka Funio Kowbojczyk. Klasa IV D, rok szkolny 1980/81”. Począł się nieswojo. Jeżeli mam stała stronę, to jest nią z pewnością między innymi matematyka...

— Co tam masz? — spytałam jakbym nie widziała. — Zeszyt do matematyki. Pomocze pani? — spytał i wlepił we mnie ulne oczy. — A... taluz? — próbowałam się wykręcić. — W delegacji — odparł Funio. — Aha — popatrzyłam w okno — no a mamusia? — A mamusia — pokławił Funio głową — to wypadła z reformy szkolnej już w trzeciej klasie. — A co teraz przerebacie? — wleczył się do dialogu uczonej mgr Basik. — Procenty — baknął Funio. — Phi — mgr Basik wyjął lekceważąco wargi — prosta sprawa! — Jak dla kogo — ponowić baknięcie Funio. — Czego nie rozumiesz? — mgr Basik rozparł się wygodnie w fotelu i założył nogę na nogę. — Ogólnie to niby wiem — Funio przycupnął na brzoisku drugiego fotela — ale coś sobie nie radzę z zadaniami tekstowymi. — Drobizną — machnął ręką mgr Basik. — Zaraz ci jakieś zadanie wymyślę. — Chwile siedział w gębkiej zadumie wspierając głowę dłonią. — Mam! — wykrzyknął radośnie — notuj — zwrócił się do Funio.

— Do sklepu cukierkowego przywieziona 278 kilogramów cukierków. — Cukierków? — powtórzył z niedowierzaniem Funio i popatrzył, tak jakoś dziwnie na mgr. Basika. — Nie gap się, tylko pisz — skarcił go mgr Basik. — 57 procent stanowiły lądrynki, w tym 28 procent lądrynki nadziwane. Funio otworzył usta i zagapił się w mgr. Basika. — Pisz! — Podniósł głos mgr Basik — 23 procent stanowiła mieszanka czekoladowa, a reszta „loli”, ile kilogramów dostarczono poszczególnych rodzajów słodyczy? Funio w dalszym ciągu wlepił baranie oczy w mgr Basika. — Nie rozumiesz? — spytał mgr Basik. — Nie — baknęła głową Funio — nie potrafię się skupić na tych cukierkach. — Poczeka! — powiedział do mgr. Basika. Mam pytanie. Podkując ci zadanie — powiedziałam do Funio. — Funio z nadzieją popatrzył na mnie. — Pisz — powiedziałam. — Przed sklepem stała kolejka złożona z 278 osób. 57 procent stanowiły kobiety, w tym 28 procent matki z dziećmi na rękach. Funio spojrzął na mnie z błyskiem zrozumienia w oczach. — 23 procent stanowił reńcisci — dyktowałałam w natężeniu a reszta inwalidzi. Funio ze zrozumieniem pokławił głową. — Oblicz ile w kolejkę stało kobiet, matek z dziećmi, reńcistów i inwalidów? — skończyłam dyktować zadanie i z uczuciem satysfakcji lyknelam herbaty. — Funio dziarsko zabrał się do roboty. Chwile pracowicie skrzyknął dźwiękiem po papierze, leczył, draptał się w głowę, aż wreszcie podsunął mi pod nos zrobione zadanie. Okazało się, że wszystko policzył bez trudu. Nawet przed dziećmi trzeba stawiać zadania na miarę czasu.

Przy ul. Szarej na chodniku od czterech lat stoi zdezultowana „Warszawa”, której właściciel mieszka w bloku nr 7. Wrak przykryty liczącymi planedką, żeby uczucie estetycznych przechodniów nie obrażał, wsparty jest na ceglach, które w związku z akcją reaktywowania cegelni stały się ostatnio modne w małym budownictwie. (Kłós genialnie odkrył, że z cegiel można budować, tak!).

Modły zaniesione przed altarz Miejskiej Służby Porządkowej aby spowodowała ona usunięcie tarasowego chodnika grata, nie odniosły skutku. Za mato są zarliwie, czy MSP nie chce słuchać?

Zachowaj nas Panie, przed takim producentem. Gapię, co się na krowy opiliły, poaapawisy się na ich ułtyłane w zaschłej gnojówce baki, kiwili głowami: — Pewnie zwiały z jakiegoś PGR, żeby państwo nie musiało do nich dąplacć.

Zboczenia są różne na różnych tłach. Po Rumi na przykład grasuje niezidentyfikowany fiksat na punkcie miejskiej komunikacji autobusowej.

Rzeczony osobnik rozbił oszklone gablotki wiszące na przystankach i zrywał skryte za nimi rozkłady jazdy. WPK wydało mu bezpardonową walkę, która przejawiała się tym, że uzupełniana systematycznie ubytki rozwijała nowe rozkłady jazdy i stawiała nowe sztywki do gablotek. Jak na razie „niewidzialna ręka” nadająca z niszczaniem i nie, nie wskazuje na jej uschnięcie. Myśl przeto raczymy taka, aby WPK porozmawiało mieszkańcom Rumi - rozkłady jazdy pod domowe adresy. Taniej wyjdzie i zboczenia zrobi się w konia.

PEPSI

## Piwopój

Najgorzej jest wpaść. Kłós wpał na pomysł, aby tuż obok przystanku autobusowego, kiosku „Ruch”, kwiatami i sklepiku wartywnego przy ul. Kalabrzskiej w Gdańsku-Przymorzu, postawić ohndną budę z dykt, nazwaną jak dawniej „Klif” i handlować w niej piwkiem.

Okupujący ten „piwopój” pijaczkowie świeciła się wżajem (bez przyproszenia) po czerwonym psyskach, czasem dołała przechodniom, czasem ich tylko budowlanym słowem pobogostawia, siusiąca bez krepacji oczekującym na autobus po nogach.

Klif w języku angielskim znaczy skała. Maże dlatego to mordownia na wolnym powietrzu tak twarła tkwi w ruchliwym punkcie dzielnicy, mimo zdecydowanych protestów mieszkańców i farby drukarskiej rozlewanej próżno i niejedną raz w wvprzeżowej prosie. Postulaty aby zlikwidować budę z piwkiem, może teraz, kiedy nadstąpił czas zdecydowanego zrywania aureol znad kiwających się głów, oczekująja się spełnienia, czego mieszkańcom dzielnicy i patronom interesu serdecznie życzymy.

W telewizyjnej „Panoramie” występowała swego czasu przystojna Pani z gdańskiej „Polony”. Chodziło o szampun „Lajon” i „Zielone jabłuszko”.

Pani wysoko ocenila walory tych „środków pielęgnacyjnych” — cenne zas usprawiedliwila: duża wydajność szampunów. Ze względu na jego gęstość zalecała aby niewielką ilość środka, przed wylaniem na głowę, rozcieńczyć wodą.

Katowicki zakład nr 3 „Polony” w Świętochłowicach tak się przejął wypowiedzią koleżanki po fachu z Gdańska, że poszedł sam — w ramach ułatwienia życia ludności — na rozcieńczanie.

Zamiast gęstego szampunu w butelkach z katowickim wydaniem „Lajon” znajduje się mydlana woda. Cena — 34,5 zł odczytywie została zachowana.

W minioną wolną sobotę przed południem na rondzie przed luksusowym hotelem „Posejdon” w Gdańsku-Jelitkowie pasło się stadko czarna-białych krasul. Diabły białe, chudzi zeszłoroczna rachityczna trawka, tracący (jakos) słabo kracąc morda) nie obudzone jeszcze z zimowca snu badyły roz.

Wielka uciezka

## To oni!

W telewizyjnej „Panoramie” występowała swego czasu przystojna Pani z gdańskiej „Polony”. Chodziło o szampun „Lajon” i „Zielone jabłuszko”.

Pani wysoko ocenila walory tych „środków pielęgnacyjnych” — cenne zas usprawiedliwila: duża wydajność szampunów. Ze względu na jego gęstość zalecała aby niewielką ilość środka, przed wylaniem na głowę, rozcieńczyć wodą.

Katowicki zakład nr 3 „Polony” w Świętochłowicach tak się przejął wypowiedzią koleżanki po fachu z Gdańska, że poszedł sam — w ramach ułatwienia życia ludności — na rozcieńczanie.

Zamiast gęstego szampunu w butelkach z katowickim wydaniem „Lajon” znajduje się mydlana woda. Cena — 34,5 zł odczytywie została zachowana.

W minioną wolną sobotę przed południem na rondzie przed luksusowym hotelem „Posejdon” w Gdańsku-Jelitkowie pasło się stadko czarna-białych krasul. Diabły białe, chudzi zeszłoroczna rachityczna trawka, tracący (jakos) słabo kracąc morda) nie obudzone jeszcze z zimowca snu badyły roz.

Gapie, co się na krowy opiliły, poaapawisy się na ich ułtyłane w zaschłej gnojówce baki, kiwili głowami: — Pewnie zwiały z jakiegoś PGR, żeby państwo nie musiało do nich dąplacć.

Zboczenia są różne na różnych tłach. Po Rumi na przykład grasuje niezidentyfikowany fiksat na punkcie miejskiej komunikacji autobusowej.

Rzeczony osobnik rozbił oszklone gablotki wiszące na przystankach i zrywał skryte za nimi rozkłady jazdy. WPK wydało mu bezpardonową walkę, która przejawiała się tym, że uzupełniana systematycznie ubytki rozwijała nowe rozkłady jazdy i stawiała nowe sztywki do gablotek. Jak na razie „niewidzialna ręka” nadająca z niszczaniem i nie, nie wskazuje na jej uschnięcie. Myśl przeto raczymy taka, aby WPK porozmawiało mieszkańcom Rumi - rozkłady jazdy pod domowe adresy. Taniej wyjdzie i zboczenia zrobi się w konia.

Koń a rozkład jazdy



Wielka uciezka

## Między sceną a widownią

Po blisko 14 godzinach morderczych obrad konferencja dobiegła końca. Powiedziano na niej chyba wszystko, co leżało na sercu delegatom, ale desygnowanym ich członkom partii w gdańskiej „Komunie”.

Wysłuchano też z uwagą informacji dotyczącej zadań produkcyjnych zakładu, a także — przedstawionej przez sekretarza KW PZPR Tadeusza Fiszbacha — refleksji i ocen wobec aktualnej sytuacji gospodarczej, społecznej i politycznej zarówna w naszym regionie, jak i w kraju. Znalazła się tam także — w znanej wówczas wersji wydarzeń w Bydgoszczy.

Wszystkie te treści, podnoszone przez słuchających: zadania i zamiairy, ujęte zostały w treści wielopunktowych uchwał. Jeśli myśli się poważnie o tym, że w Polsce musi być inaczej — te uchwały trzeba zrealizować w każdym szczególe!

ADAM GRZYBOWSKI

## Dokonanie ze str. 3)

letowej. Ale nie badamy zbyt skrupulatnie. Trójmiastu należy niewątpliwie do ważniejszych centrów naszego życia teatralnego.

A polemika — jakiej toczą się po każdej premierze — poczynając od fover teatralnego, przez dyskusyjne stoliki z czarną kawką, łamy czasopisma, spotkania i sympozja — świadczy tylko o tym, że są to żywiska żywe, obchodzące wszystkich, obecne w naszym świadomości nie tylko od święta.

Bo teatr — jak powiedział Szekspir — „to zwierciadło natury. Ma on zadanie pokazywać emocje — jej rzyś, a niekierowności — żywej jej obraz”. Stąd należy mu się szacunek od wszystkich. W sztuce „Jak wam się podoba” piękna Rozalinda zwraca się do pań obecnych na widowni z apelem „Dajcie poklask wszystkimu, co się wam w tej sztuce podobało”, a następnie wzywa mężczyzn „Dajcie poklask temu, czemu nie przyklasnęły kobiety”. Bo każdy wysiłek ludzi sztuki wart jest szacunku i oklasków całej widowni.

(Sier.)



# Dla każdego coś ciekawego

## Biegiem przez Saharę

27-letni Francuz, Jacques Martin niedawno zakończył oryginalny maraton przez Saharę. Wystartował z terytorium Algierii i finiszował w Nigerze. Francuz dziennie przebiegał przeciętnie 50-80 km. Biegi on zaczynał rano i wieczorem ze średnią szybkością 12 kilometrów na godzinę. Towarzyszyła mu jadąc samochodami specjalna pięciorosowa ekipa, składająca się z korespondentów telewizyjny, lekarza i masażysty.

Przed rozpoczęciem maratońskiego biegu przez pustynię Francuz powiedział, iż pragnie udowodnić, że Sahara podda się człowiekowi.



Małe jaguarki z nowosyberyjskiego zoo czują się zupełnie bezpiecznie pod opieką bernardyna Asiaty, zastępującej im matkę, która nie chciała karmić polonistwa.

## Na krakowskiej Starówce

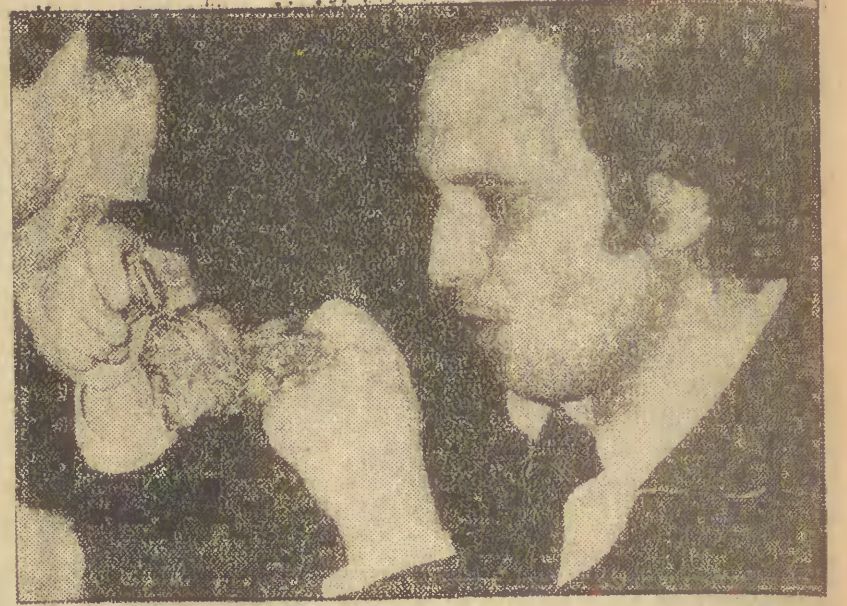
### Remont narzędzi tortur dla... niewiernych żon

Z wieży Mariackiej — tzw. hejnałczy — zniknęły ostatnie rusztowania: zakończył się trwający kilka lat kapitalny remont. Prowadził się nadal jedynie roboty kosmetyczne i prace zabezpieczające zewnętrzny wystrój świątyni i wszystkich jej elementów.

Zabiegom konserwatorskim poddawane są m. in. tzw. kuny — żelazne obręcze przymocowane do ściany kościoła przy bocznym wejściu od strony placu Mariackiego. W obręcze te zakuwano w średnio-wiecznych wieżach, które wiodące życie występne zdradzały mężów. „Kuny” wkładał kat na szyję ofiary i zamykał na kłódce. Niewierna żona stała tak najczulszej przez cały czas trwania uroczystej mszy niedzielną, narona na kpinę gawiedzi. Widok ten utrwał na znanym obrazie malarza krakowskiego, uczeń Jana Matejki Władysław Rossowski. Warto przypomnieć, iż obręcze zakuwano do „kuny” niewiernych niewiast zanikł dopiero 300 lat temu, kiedy to cesarzowa Maria Teresa zlikwidowała karę publicznych tortur (Kraków był już wtedy pod dominacją austriacką).

„Kuny” u wejścia do Kościoła Mariackiego są jedynym tego typu zabytkiem w Polsce.

PAP



Członkowie „klubu fajczarzy” w Madrycie są nie tylko wybredni co do gatunku tytoniu. Cenią sobie również oryginalny kształt tzw. główki fajki.

CAF - EFE

## Nowości „Telimeny”



Po „Modzie Polskiej” z kolekcją ubioru na wiosnę i lato 81, wystąpiła ładna „Telimena”, prezentując kilkadziesiąt strojów na różne pory dnia i okazje. Oto jedwabne suknie z tejże kolekcji. CAF — A. Zbraniecki

## Eks-pani Rotszyld i wielki skok w magazynie „Christie's”

HISPANSKA agencja EFE informuje z Rzymu, że tajemnicze zniknięcie byłej żony bankiera Rotszylda wiąże się z „wielkim skokiem”, podczas którego zrabowano klejnoty wartości 5 mln dol., nie zaś z zabicstwem czy porwaniami. Ta-

jemnica, która nie została jeszcze rozwiązana do końca, ma swój początek w dniu 29 listopada ub. r. roku, kiedy Janetta May, 40-letnia była żona bankiera zniknęła wraz ze swą przyjaciółką, Gabriellą Guerin. Policja włoska rozpoczęła natychmiastowe poszukiwania, znalazła no jednak jedynie porzucony i przyparty śniegiem samochód, którym podróżowały mężczyźni oraz eskorty.

Mógł tego dokonać specjalista z dyplomem elekroniki lub ktoś z wewnątrz. Ostatnio prasa rzymska ujawniła, że przypadkiem interesuje się, prócz policji włoskiej, także Scotland Yard i że nawet lord Carrington ciekaw jest wyników śledztwa. Zainteresowanie Anglików aferą rabunkową narodziło natychmiastowe podejrzenie, że fakt zniknięcia byłej żony londyńskiego bankiera może mieć związek z kradzieżą klejnotów w „Christie's”.

PAP

## KALEJDOSKOP

### DROGI ZNACZEK

230 tys. dolarów zapłacono za dwucentowy znaczek pocztowy z Wysp Hawajskich. Był to egzemplarz z pierwszego wydania znaczka na tej

wyspie. Kupił go agent jednej z wielkich amerykańskich firm filatelistycznych.

### MIAŁ DOŚĆ „SAMOCHODOWYCH WIZYT”

Do mieszkania Włocha Arduino Daniela w miejscowości Monferrato już trzykrotnie wjeżdżały samochody osobowe, których kierowcy nie mogli się „wyrabić” na ostrym zakrocie w pobliżu domu pana Daniela. Te „wizyty” nieprzeznaczonych gości tak zdenerwowały właściciela pechowego mieszkania, że oddał w końcu sprawę do sądu i wygrał.

Urząd miejski musiał na swój koszt wykonać przy drodze wal ochronny.

### NIECHCĄCY UCZCIWI

Ran Ruch z Filadelfii w USA znalazł na ulicy posterunku policji sadowy pakiet i nie namyślając się wiele zaniósł go policjantom. Jakież było jego zdziwienie, gdy stwierdził, że w paczce znajduje się 200 tys. dolarów. Później serowa się wyznała. Paczka zgubił pracownicy pewnej firmy transportującej pieniądze. Uczciwy znalazca otrzymał od firmy 5 tys. dolarów tytułem nagrody.

PAP

## Muzeum zegarków

W Kłajpedzie (Litewska SRR) otwarto muzeum zegarków. Zgromadzono ponad 300 eksponatów pochodzących z różnych okresów i używanych swego czasu przez przedstawicieli różnych narodów.

Szczególne cenny jest zegar, który — jak określili fachowcy — wykonany w XVI wieku zegarmistrz holenderski. Zegar ten był przeznaczony dla statku odbywającego daleką podróż morską. Na tarczy zegara m. in. znajdą się faz księżyca, znaki zodiaku oraz inne wyznaczniki, którymi posługiwano się w żegludze morskiej przed czterema wiekami.

Zwiedzający mogą się zapoznać z różnego rodzaju zegarkami skonstruowanymi w XVI i XVII wieku przez zegarmistrzów z Tulu, Szwajcarii, Niemiec, Francji. Są tam i chronometry słoneczne, piaskowe (klepsydry), galwaniczne, kieszonkowe, miniatury o parametrach wysokości.

PAP

## Żywy manekin



Żywy manekin na wystawie londyńskiego magazynu mody wzbudził zainteresowanie niezobowiązujących... CAF — AP

## Czy jesteś spostrzegawczy?

SZAFKA SYFON, SZKŁANKA, SPODEK, SIĘCI, SŁOŃCE, SŁOIK, SPODNIĘ, SWETER, STOŁ — oto prawidłowe rozwiązanie naszego konkursu sprzed tygodnia.

W tym tygodniu nagrodę wylosował nasz Czytelnik Tomasz Snoch, zam. 82-400 Szum, ul. Kosmonautów Pol. 19A/7. Serdecznie gratulujemy wygranej i prosimy odebrać ją w dziale administracyjnym „Wieczoru Wybrzeża”, pok. 213, Gdańsk, Targ Drzewny 3/7, w godz. 11-15.

Dzisiaj zamieszczamy kolejny rysunek — zagadkę, na którym prosimy odszukać 10 rzeczowników rozpoczynających się na literę „R”. Kto je odnajdzie i nadesłanie do środy prawidłowo rozwiązało, ten weźmie udział w losowaniu kolejnej nagrody.

Przypominamy nasz adres: „Wieczór Wybrzeża” — 80-958 Gdańsk, skrytka pocztowa nr 185.

Na kopercie prosimy dopisać — „Czy jesteś spostrzegawczy?”.



**wieczor**  
DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA-KSIĄŻKA-RUCH”

WYDAWCA: RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Gdańskie Wydawnictwo Prasowe 80-958 Gdańsk, ul. Targ Drzewny 3/7. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne 80-958 Gdańsk, ul. Targ Drzewny 3/11.

REDAKCJA KOLEGIUM: REDAKCJA — Gdańsk, Targ Drzewny 3/2. Nasz adres pocztowy: Redakcja „Wieczór Wybrzeża” — 80-958 Gdańsk 60 skrytka pocztowa nr 18.

TELEFONY: 31-11-24 — red. naczelny i sekretariat; 31-42-10 — kasa r.d. naczelnego; 31-68-11 — sekretarz redakcji; 31-52-31 — dz. ekon.-morski; 31-31-63 — dz. kulturalny; 31-27-40 — dz. miejski; 31-83-03 — dz. sportowy; 31-55-42 i 31-40-01 — dz. łączności.

Redakcja przyjmuje interesantów w godz. 10-12; pracowników w wtorki i czwartki w godz. 13.30-15.30; dyżurny publicysta w środy i piątki w godz. 13-16; 31-30-41 — centrala — łączny ze wszystkimi działami; 28-60-48 — przewodniczący w Gdyni; ul. 8 Maja 27/31 m. 68.

OGŁOSZENIA PRZYJMIEMO: Biuro Ogłoszeń — Gdańsk, Targ Drzewny 3/7; tel. 31-35-20; czynne w godz. 9-15, w sobotę w godz. 9-12.

UPT — Gdynia 1, ul. 10 Lutego 16, tel. 31-75-78 w godz. 10-17.

UPT — Sopot 1, ul. Kościuszki 2, tel. 51-17-44 w godz. 10-17, soboty 10-17.

UPT — Gdańsk 6, Wrzeszcze, al. Grunwaldzka 108, tel. 41-50-31; w godz. 9-18.

WUP — Gdańsk, ul. Długa 22/28, tel. 31-30-84 w godz. 8-20.

PRENUMERATA: roczna — 312 zł, półroczna — 156 zł, kwartalna — 78 zł, miesięczna — 26 zł.

Mc Indeks 35089

Zam. 821 — C-3

RANCUZI uchodzą nie bez przyczyny za ludzi przedkładających miłość ponad wszystko... Z prze prowadzonego niedawno dla rozgłośni radiowej France-Inter sondaży wynika, że co drugi Francuz czy Francuzka są zakochani (48 procent ankietowanych), w tym także 1,2 mln osób, które ukończyły 65 lat. Francuzi zakochani odznaczają się przede wszystkim ogromną czułością (70 procent), nie są zbyt rodości (37 procent), ani zbyt wierni (30 procent), ani też namiętni (27 procent). Oczeg odnoszący od miłości? Przede wszystkim odwzajemnioną czułości (59 procent), wzajemnego zaufania (46 procent). Natomiast wzajemne pożądanie jest niezbędne dla 49 procent mężczyzn i 42 procent kobiet. Francuzi mają słabość do mężczyzn troskliwych (67 procent), łagodnych (41 procent). Nie lubią natomiast zazdrośnych ani gwałtownych. Francuzi także wybierają kobiety troskliwe (44 procent), łagodne (42 procent). Ważną kobietą pożądaną (41 procent) czy nawet kłopotliwą (22 procent) od tzw. sexy (9 procent).

Francuzi szukają miłości, ale nie twą się wcale do małżeństwa. Jak wynika z innej ankiety, przeprowadzonej tym razem przez tygodnik „Le Nouvel Observateur”, trzy czwarte ankietowanych osób (dokładnie 74 procent) wypowiada się za wolnym związkiem, a 63 proc. uważa, że przed podjęciem decyzji wstąpienia w związek małżeński, należy poprobować uprzednio życia we dwoje. Jednak, z różnych względów, tylko 31 procent zrealizowało lub realizuje praktycznie swój pogląd o użyteczności małżeństwa „na próbę”. Ankieta objęła osoby do lat 50, czyli stanowiące 60 procent ludności. Okazuje się, że kobiety w większym stopniu niż mężczyźni kwestionują celowość małżeństwa (39 procent kobiet i 35 procent mężczyzn), zjawiska zupełnie nowe, zwoływszy że wszystkie przeprowa-

dzone dotychczas sondaże wskazywały na większe przywiązanie kobiet do tradycji, związanych z ogniskiem rodzinnym.

INTERES CZY POTRZEBA SERCA? Słownik do małżeństwa jest różny

W tym tygodniu nagrodę wylosował nasz Czytelnik Tomasz Snoch, zam. 82-400 Szum, ul. Kosmonautów Pol. 19A/7. Serdecznie gratulujemy wygranej i prosimy odebrać ją w dziale administracyjnym „Wieczoru Wybrzeża”, pok. 213, Gdańsk, Targ Drzewny 3/7, w godz. 11-15.

Dzisiaj zamieszczamy kolejny rysunek — zagadkę, na którym prosimy odszukać 10 rzeczowników rozpoczynających się na literę „R”. Kto je odnajdzie i nadesłanie do środy prawidłowo rozwiązało, ten weźmie udział w losowaniu kolejnej nagrody.

Przypominamy nasz adres: „Wieczór Wybrzeża” — 80-958 Gdańsk, skrytka pocztowa nr 185.

Na kopercie prosimy dopisać — „Czy jesteś spostrzegawczy?”.

żę się ze sobą (64 procent), chcą posiadania dzieci zajmują drugie miejsce (46 procent), a strach przed samotnością trzecie (12 procent). Miłość jest też dla Francuzów pierwszym warunkiem udanego współżycia dwojga ludzi (56 procent), potem dopiero chcą posiadania dzieci (38 procent), a najbardziej liberalni są ludzie zajmujący wysokie kierownicze stanowiska, przedstawiciele wolnych zawodów (14 procent) oraz urzędnicy (19 procent). Konserwatyzm mieszkańców wsi jest zdaniem socjologów całkowicie zrozumiały, zwoływszy że we Francji nazywa się od kilku lat niepo-

żę się ze sobą (64 procent), chcą posiadania dzieci zajmują drugie miejsce (46 procent), a strach przed samotnością trzecie (12 procent). Miłość jest też dla Francuzów pierwszym warunkiem udanego współżycia dwojga ludzi (56 procent), potem dopiero chcą posiadania dzieci (38 procent), a najbardziej liberalni są ludzie zajmujący wysokie kierownicze stanowiska, przedstawiciele wolnych zawodów (14 procent) oraz urzędnicy (19 procent). Konserwatyzm mieszkańców wsi jest zdaniem socjologów całkowicie zrozumiały, zwoływszy że we Francji nazywa się od kilku lat niepo-

żę się ze sobą (64 procent), chcą posiadania dzieci zajmują drugie miejsce (46 procent), a strach przed samotnością trzecie (12 procent). Miłość jest też dla Francuzów pierwszym warunkiem udanego współżycia dwojga ludzi (56 procent), potem dopiero chcą posiadania dzieci (38 procent), a najbardziej liberalni są ludzie zajmujący wysokie kierownicze stanowiska, przedstawiciele wolnych zawodów (14 procent) oraz urzędnicy (19 procent). Konserwatyzm mieszkańców wsi jest zdaniem socjologów całkowicie zrozumiały, zwoływszy że we Francji nazywa się od kilku lat niepo-

## Rekord świata w grze w karty

Pięciu mieszkańców szwajcarskiej miejscowości Kerns (Kanton Unterwalden), w tym jedna kobieta, ustanowiło rekord świata w grze w karty, oddając się tej rozgrywce 150 godzin bez przerwy. Poprzedni rekord był o 30 godzin gorszy.

KTO CHCE — NIECH WIERZY HOROSKOP

NA SOBOTĘ 28 marca

BARAN (21. III — 20. IV). Oczekuj Cię korzystne układy osobiste i nadzieje na wszystko co dobre.

BYK (21. IV — 21. V). Daj dowody Twojej prawdziwej przyjaźni, bo ktoś bardzo liczy na Ciebie.

BLIŹNIĘTA (22. V — 21. VI). Zapomnij o dawnych nieporozumieniach i zacznij wszystko od początku, a Twoje sprawy ułożą się jak najlepiej.

RAK (22. VI — 22. VII). Zaskocz Cię jakaś propozycja, toteż musisz spokojnie pomyśleć co z tym fanatem zrobić.

LEW (23. VII — 22. VIII). Twoje sprawy wyraźnie ruszą do przodu, będzie też zyskować Twoja propozycja w otoczeniu zawodowym.

PANNA (23. VIII — 22. IX). Zmartwia Cię trochę wiadomości, które otrzymasz, ale dalszy bieg wydarzeń zależeć już będzie tylko od Ciebie.

WAGA (23. IX — 23. X). Zanimniej o swoim niepowodzeniu i przejdź nad tym do porządku dziennego.

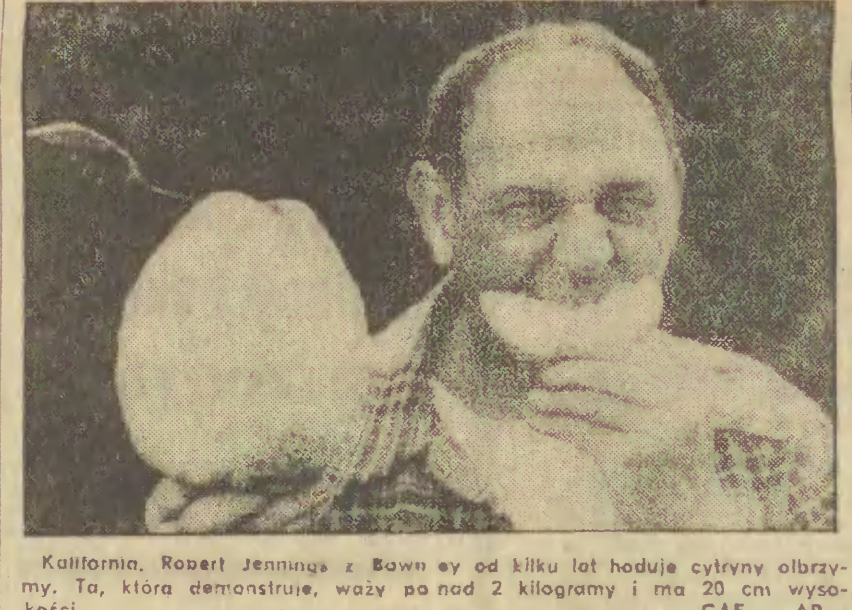
SKORPION (24. X — 22. XI). Małych nieporozumień najłatwiej dostrzec, bo szybko mijają, a wszystkie układają się jak najpożyśniej.

STRZELEC (23. XI — 21. XII). Masz szansę na interesujący wyjazd, w czym chęć Ci pomóc ktoś zaprzyjaźniony.

KOZIOROZEC (22. XII — 20. I). Będzie Ci zależało na dwóch sprawach, które spędzają Ci sen z powiek. Nie trac ciepłoty, bo sobie z nimi poradzisz.

WODNIK (21. I — 20. II). Musisz teraz liczyć się z wydatkami. Zrealizujesz bowiem od dawna planowane zamierzenia.

RYBY (21. II — 20. III). Nie działaj za szybko w sprawach sercowych, ale też nie oddkładaj niczego w nieskończoność.



Kalifornia, Robert Jennings z Bown wy od kilku lat hoduje cytryny olbrzymy. Ta, która demonstruje, waży po nad 2 kilogramy i ma 20 cm wysokości. CAF — AP

## Francuzi Miłość, małżeństwo i rozwód

żę się ze sobą (64 procent), chcą posiadania dzieci zajmują drugie miejsce (46 procent), a strach przed samotnością trzecie (12 procent). Miłość jest też dla Francuzów pierwszym warunkiem udanego współżycia dwojga ludzi (56 procent), potem dopiero chcą posiadania dzieci (38 procent), a najbardziej liberalni są ludzie zajmujący wysokie kierownicze stanowiska, przedstawiciele wolnych zawodów (14 procent) oraz urzędnicy (19 procent). Konserwatyzm mieszkańców wsi jest zdaniem socjologów całkowicie zrozumiały, zwoływszy że we Francji nazywa się od kilku lat niepo-

żę się ze sobą (64 procent), chcą posiadania dzieci zajmują drugie miejsce (46 procent), a strach przed samotnością trzecie (12 procent). Miłość jest też dla Francuzów pierwszym warunkiem udanego współżycia dwojga ludzi (56 procent), potem dopiero chcą posiadania dzieci (38 procent), a najbardziej liberalni są ludzie zajmujący wysokie kierownicze stanowiska, przedstawiciele wolnych zawodów (14 procent) oraz urzędnicy (19 procent). Konserwatyzm mieszkańców wsi jest zdaniem socjologów całkowicie zrozumiały, zwoływszy że we Francji nazywa się od kilku lat niepo-

żę się ze sobą (64 procent), chcą posiadania dzieci zajmują drugie miejsce (46 procent), a strach przed samotnością trzecie (12 procent). Miłość jest też dla Francuzów pierwszym warunkiem udanego współżycia dwojga ludzi (56 procent), potem dopiero chcą posiadania dzieci (38 procent), a najbardziej liberalni są ludzie zajmujący wysokie kierownicze stanowiska, przedstawiciele wolnych zawodów (14 procent) oraz urzędnicy (19 procent). Konserwatyzm mieszkańców wsi jest zdaniem socjologów całkowicie zrozumiały, zwoływszy że we Francji nazywa się od kilku lat niepo-